

KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



6 listopada cała Polska obchodziła uroczystość 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obszerną widowiskową Teatru Polskiego w Warszawie wypełnili szczerze robotnicy warszawskich zakładów pracy, członkowie organizacji społecznych, młodzież i wojsko.

Licznie przybyli przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego stolicy. U stropu Teatru, na najwyższej galerii zawisło 100 czerwonych sztandarów warszawskich organizacji partyjnych i zawodowych.

Będziemy świecić przykładem w budowie Polski socjalistycznej Końcowe uchwały ogólnokrajowego zjazdu górników

Ostatni dzień obrad Walnego Zjazdu delegatów CZZG w Sosnowcu był prawdziwą konferencją roboczą.

LISTA MÓWCÓW BYŁA BARDZO OBSZERNĄ. Przemawiali delegaci górników ze wszystkich ośrodków Zagłębia Węglowego, zarówno przedstawiciele robotników, jak i kobiet pracujących, delegaci z kopalń węgla, rudy żelaznej, węgla brunatnego i kopalni soli.

Tow. poseł Czerwiński wystąpił z wnioskiem o zrealizowanie projektu budowy pomnika górnika, dla uczczenia pamięci inicjatora współzawodnictwa pracy, przodującego górnika polskiego WINCENEGO PSTROWSKIEGO.

Sekretarz KCZZ, tow. Gebert wygłosił obszernie przemówienie, w którym wskazał na usiłowania im-

perialistów amerykańskich, dążących do rozbitcia jedności związków zawodowych i atakujących klasę robotniczą USA.

Zebrań uchwalili rezolucję, potępiającą ataki na prawa amerykańskiego ludu pracującego.

Członek KCZZ tow. Kratko omówił zadania ruchu zawodowego na nowym etapie.

dów pracy w Polsce wykazuje, że dotychczas nie doceniano znaczenia narad wytwórczych.

Czysto techniczne narady kierownika zakładu z majstrami, czy też z sztygarami, określano mianem na rady wytwórczej, choć właściwie są to czysto administracyjne odprawy.

Narady wytwórcze to nie jest spóś komenderowania, albowiem związkiem nie można komenderować.

W związku trzeba przekonywać i wychowywać.

Dlatego też w naradach wytwórczych winni brać udział również robotnicy, a przede wszystkim przewodnicy pracy.

W wielkich zakładach narady wytwórcze muszą odbywać się na każdym oddziale i na każdym odcinku pracy oddzielnie.

Robotnicy powinni przychodzić z konkretnymi wnioskami, aby zebranie było istotnym czynnikiem przygotowania do pracy w poszczególnych dziedzinach

Kierownicza rola klasy robotniczej na wsi

Mówiąc o wzmacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego, tow. Kratko wskazał na przykład robotników z fabryki „Ursus” pod Warszawą.

Z własnego impulsu objęli oni opiekę nad stacjami maszynowymi na wsi.

Idąc w ślad za nimi załoga każdej wielkiej fabryki powinna wytworzyć sobie określoną wieś, czy gminę, i objąć nad nią opiekę.

W ten sposób robotnicy wezmą czynny udział w kształtowaniu oblicza wsi.

Z drugiej zaś strony przedstawiciele chłopów powinni brać udział w zebraniach fabrycznych.

Robotnicy powinni pomagać biedocie chłopskiej i średniactwu w ich walce z bogaczami wiejskimi.

TO WSZYSTKO WZMOCNI SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI I BĘDZIE WRAZEM KIEROWNICZĄ ROLĄ KLASY ROBOTNICZEJ NA WSI.

Szczególną rolę mają do odegrania robotnicy zamieszkałi na wsi. Oni to właśnie powinni być ośrod-

kiem oddziaływania na wieś w naszym marszu ku socjalizmowi.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza na zakończenie tow. Kratko — że jesteśmy w stanie poważnie uaktywnić klasę robotniczą, musimy tego dokonać w radach zakładowych i załogach fabrycznych, tak, aby spotęgowały one swoją działalność, zarówno wewnątrz fabryki, jak w zagadnieniach produkcji, w zagadnieniach społecznych, we współzawodnictwie, remontach domów, jak i po linii oddziaływania załogi na zewnątrz, po linii sojuszu robotniczo-chłopskiego w marszu ku socjalizmowi.

Jeżeli w ten sposób podejmiemy do tego zadania, to wówczas słowa o „marszu ku socjalizmowi” nie będą czczym frazesem.

Wówczas nie tylko damy więcej węgla i innych produktów, lecz uaktywnimy tę wielką masę członków związków zawodowych, przez co staną się oni — wszyscy bojownikami sprawy socjalizmu w Polsce.

Narady wytwórcze podstawą sprawności i wydajności pracy

Poruszone w tym referacie zagadnienia mają zasadnicze znaczenie dla całego świata pracy, wskazują bowiem na konieczność uaktywnienia pracy wszystkich ognisk zwią-

kowych i ogółu członków ruchu zawodowego.

Duży nacisk położył tow. Kratko na pracę narad twórczych.

Analiza sytuacji w szeregu zakła-

Czy nastąpi spotkanie STALIN-TRUMAN

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Waszyngtonu agencja TASS cytuje dziennik „Times Herald”, który opublikował niepotwierdzone doniesienia swego obserwatora Coffina, że Truman przed otwarciem sesji Kongresu uda się być może do Europy, w celu odbycia rozmów osobistych z generalisimusem Stalinem.

Coffin twierdzi, że jakkolwiek nie zapada jeszcze żadna konkretna decyzja, Truman sądzi, iż może zob-

czyć się ze Stalinem u siebie, zamiast jechać do Moskwy.

Jeżeli jednak Stalin nie zechce udać się do Ameryki, Truman jest tak bardzo zdecydowany wprowadzić w życie swój program pokoju, że być może pojedzie do ZSRR osobiście.

Coffin wyraża przypuszczenie, że przewodniczący Sądu Najwyższego Vinson zastąpi być może Marshalla na stanowisku sekretarza stanu.

ANGLOSASI ZWRÓCILI NIEMCOM KOPALNIE WĘGLA ZAGŁĘBIA RURY Oficjalny protest Francji

Władze anglosaskie postanowiły zwrócić Niemcom kopalnie węgla oraz zakłady przemysłu hutniczego w Bizonii.

Odtąd więc produkcją przemysłową w Bizonii łączą nie z Zagłębiem Rury kierować będą Niemcy. Rząd francuski przestał ambasadorem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Paryżu oficjalny protest przeciwko oddaniu przemysłu w Bizonii pod kierownictwo Niemców. Francuska opinia publiczna jest oburzona i w ostrych słowach piętnuje decyzję Anglosasów, podkreślając, że decyzja ta zmierza do przywrócenia praw hitlerowskich magnatom przemysłowym

Konsul angielski w Katowicach u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP udzielił w dniu 9 bm. exequaturu p. Frederic Charles Eversen, konsu-

lowi Wielkiej Brytanii w Katowicach.



Po wyborach w Ameryce.

USTĘPUJĄCEMU ZARZĄDOWI GŁÓWNEMU UDZIELONO JEDNO GŁOSNIE ABOLUTORIUM.

Zjazd zatwierdził nowy statut związku i dokonał wyboru nowych władz.

Przewodniczącym CZZG został POSEŁ TOW. RYSZAŁD NIESZPOREK, a generalnym sekretarzem POS. TOW. MARIAN CZERWIŃSKI.

Obrady zakończone zostały uchwa- leniem rezolucji, w której delegaci wyrazili swe stanowisko wobec aktualnych zagadnień ruchu zawo-

wego i postulatów klasy robotniczej.

I tak: zjazd delegatów CZZG stwierdził w imieniu mas górniczych swe niezłomne postanowienie kontynuowania i pogłębiania współpracy z potężnym sojusznikiem Polski, — Związkiem Radzieckim w walce o pokój i dobrobyt mas pracujących.

Współpraca ta winna być stale pogłębiana zarówno w dziedzinie zagadnień organizacyjnych i zawodowych, jak również politycznych, społecznych, oraz gospodarczych.

Przekroczenie planów produkcyjnych naczelnym zadaniem górnictwa

Zjazd górników stwierdził następ- nie, że naczelnym zadaniem w dalszym ciągu pozostaje zagadnienie wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, przy należytych spotularyzowaniu i rozwoju akcji współzawodnictwa pracy, oraz przy strzeżeniu zasady wykonania tych planów w normalnych dniach roboczych.

Zjazd poleca jednocześnie nowym władzom związkowym usunięcie do tychczasowych niedomagań i błędów w akcji podniesienia wydajności, przez objęcie współzawodnictwem całości załóg kopalnianych, nadzoru technicznego oraz ogółu

pracowników administracji przemysłowej.

Zjazd polecił Zarządowi Głównemu i wszystkim organom związkowym, aby w dalszej swojej pracy zwrócili baczniejszą uwagę na zagadnienie **SMIAŁEGO WYSUWANIA ROBOTNIKÓW NA KIEROWNICZE STANOWISKA W PRZEMYSLE GÓRNICZYM I TO LUDZI ZDOLNYCH, PRAWDZIWYCH DEMOKRATÓW.**

Zjazd wypowiedział się za takim uregulowaniem plac, któreby wpłynęło na zwiększenie wydajności pracy.

Uczczenie Kongresu Zjednoczeniowego

Zjazd przesłał depeszę do Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i do Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Witając zbliżający się termin Kongresu polonijnego Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, który położy kres rozbiću polskiego świata pracy, trwającego z górą 50 lat, górnicy jeszcze raz podkreślają, że dla uczczenia tego historycznego momentu dołożą wszelkich sił, aby plany produkcyjne wykonać przed terminowo.

Przyrzekają pracować wydajnie

również w przyszłości, aby w ten sposób świecić przykładem przy budowie Polski socjalistycznej.

W DEPEŚZY DO GÓRNIKÓW RADZIECKICH ZJAZD CZZG STWIERDZIŁ:

„Górnicy polscy, widząc wasze osiągnięcia, chcą w swej pracy organizacyjnej i zawodowej brać przykład z waszych osiągnięć.

Dlatego też dążyć będziemy do coraz ściślejszej współpracy i pogłębienia przyjaźni, łączącej masy robotnicze Związku Radzieckiego i Polski”.

Sztafety młodzieżowe w dniu Zjednoczenia PPR i PPS

8 grudnia tj. w dniu Zjednoczenia partii robotniczych przybędą do Warszawy sztafety młodzieżowe z 8 krańców Polski, mianowicie: z Gdańska, Olsztyna, Białegostoku, Lublina, Rzeszowa, Katowic, Wrocławia i Szczecina.

Na łącznej trasie 3.200 km. weźmie udział około 8 tys. młodzieży obojga płci.

Wszystkie trasy podzielone są na etapy.

W ciągu jednego dnia sztafety będą przebiegały tylko jeden etap.

Przedkongresowe zebranie wyborcze Kół PPS

Zgodnie z zarządzeniem CKW PPS rozpoczęły się na terenie całego kraju przedwyborcze walne zebrania Kół PPS. Na zebraniach tych, po omówieniu ideologicznych podstaw zjednoczenia PPR i PPS wybrani zostali delegaci na Konferencje Powiatowe (Grodzkie lub Dzielnicowe), gdzie dokonany będzie wybór delegatów na Kongres.

Koła mniejsze, liczące mniej niż 20 członków, łączą się w wspólnych zebraniach walnych dla wyboru delegatów. Koła liczące od 20 do 50 członków wybierają jednego delegata, a powyżej 50 członków — 2 delegatów.

Zgodnie z zarządzeniem CKW PPS Walne Zebrania Kół dla wyboru delegatów na Konferencje Powiatowe (Grodzkie lub Dzielnicowe) winny się odbyć w pierwszej połowie listopada, nie później jak 15 bm., gdyż druga połowa listopada zarezerwowana została dla Konferencji Powiatowych.

PANIKA W NANKINIE

NANKIN (SAP). Sytuacja wojsk nacjonalistycznych w północnych Chinach pogarsza się z każdą godziną.

Według ostatnich wiadomości w śróde Sichau i Pengpu są praktycznie biorąc odcięte przez wojska ludowe. Rzeka Yang Tse Kiang nie stanowi już przeszkody dla posuwającej się naprzód armii ludowej i z chwilą, gdy zostanie przekroczona Nankin — stolica Kuomintangu będzie bezpośrednio zagrożona.

W Nankinie ogłoszono w środę stan wojenny.

Wybuchy tam również rozruchy głodowe; ponieważ właściciele sklepów nie chcieli sprzedawać ryżu na wet po najwyższych cenach, głodne tłumy ludności rzuciły się do rabunku.

3 osoby zostały strątowane przez tłum podczas ataku na jedną z piekarni.

Policja strzelała do głodnych demonstrantów, raniąc 11 osób. Tak samo sytuacja żywnościowa w Szanghaju jest katastrofalna.

Od wtorku działają w Szanghaju specjalne oddziały policji dla tłumienia buntów.

Składy z żywnością są pod stałą ochroną uzbrojonych oddziałów wojska.

Niesławni dygnitarze sanacyjnej „jedynki” protektorami Pużaka, Dziegielewskiego i innych Sensacyjne dokumenty w procesie przeciwko przywódcom WRN

W piątym dniu procesu przeciwko przywódcom podziemnego WRN, prokurator wniósł o powołanie w charakterze biegłego dyrektora departamentu MBP ob. Chmielewskiego, w sprawie roli zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych WRN. Proces bowiem niniejszy wykazuje istnienie ścisłego związku pomiędzy organizacją WRN w kraju, a jej dysponentami zagranicą i wyjaśnienie bardzo ważne dla kwestii winy i kary.

Po naradzie na miejscu Sąd przy braku sprzeciwu obrony postanowił dopuścić do rozprawy wymienionego biegłego.

Po całym szeregu świadków, którzy nie istotnego nie wnoszą do rozprawy, staje przed Sądem świadek Szelągowska Maria, która odbywa karę dożywotniego więzienia za działalność szpiegowską.

Świadek zeznała o stosunkach szpiegowskich łączących ją z oskarżonym Szturm de Sztremem.

W dalszym ciągu rozprawy prokurator zrzekł się dowodu ze świadków Pileckiego, Galaja, Obarskiego, Krzyżkowskiej, Chmiela i Kaima, natomiast postawił wniosek o dopuszczenie nowych świadków: Tadeusza Myślińskiego, Jerzego Krzymowskiego, Tadeusza Wojciechowskiego, Bogusława Magierskiego, Jana Dąbrowskiego i Jerzego Gero-Różnowicza.

Po naradzie Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadka Myślińskiego, w okresie okupacji funkcjonariusza delegatury rządu na kraj.

Z ramienia WRN do agencji antykomunistycznej wszedł jeden z wybitnych działaczy WRN Białas, który też odegrał bardzo poważną rolę w działalności agencji, w której zajmował jedno z wyższych stanowisk.

Agencji udzieliła swego poparcia Rada Jedności Narodowej, na której czele stał Pużak.

— Czy znane są świadkowi jakieś wypadki szczególnie łagodnego potraktowania przez okupanta kogokolwiek z agencji antykomunistycznej? — ZADAJE PYTANIE PROKURATOR.

Świadek Myśliński stwierdza, że po powstaniu warszawskim został aresztowany przez gestapo w Podkowie Leśnej — Białas.

Sprawa jego powędrowała do Krakowa, gdzie zajął się nią kpt. Spilker.

Zdecydował on, że z uwagi na działalność Białasa i jego swobodę polityczną powinien być zwolniony, istotnie po upływie kilku dni Białas znalazł się na wolności.

Następnym świadkiem, jaki stanął przed Sądem był Jerzy Krzymowski, przed wojną naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych.

Krzykowski zeznał, że raz miał bezpośrednią styczność z Kwapińskim.

Przyszedł on do jego wydziału i przyniósł listę osób, które miały być zwolnione z Berezy.

Niektóre nazwiska były podkreślone i posiadały parafę min. Składkowskiego.

Świadek przygotował listę kandydatów do zwolnienia z Berezy w specjalnym formularzu, a dyrektor departamentu politycznego — Zyborski przedstawił ją do podpisu Składkowskiemu.

Zyborski wyjaśnił „świadkowi, że osoby te zostają zwolnione z Berezy

Min. Modzelewski przyjął ambasadora USA

WARSZAWA (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 10 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Warszawie — p. Waldemara Johna Gallmana.



Zobowiązania pokojowe Anglosasów

Cóż tam umowa! Wszak papier cierpliwy!
Podpisać można... Lecz brak perspektywy...
Najlepiej zawrzeć więc znów jakiś traktat,
A potem złożyć go szybko... ad acta.
W. BOR.

na prośbę Kwapińskiego, a Ministerstwo idzie mu na rękę dlatego, że otrzymuje od Kwapińskiego pomoc przy rozładowywaniu strajków, oraz przy wszelkiego rodzaju zatargach na terenie związków zawodowych.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania św. Magierskiego, który po wybuchu wojny był zastępcą naczelnika urzędu śledczego w Warszawie.

Następnie zeznał św. Dąbrowski. Oświadczył on, że w dniu pogrzebu Bolesława Limanowskiego rozmawiał z Dziegielewskim, który opowiedział mu, że w roku 1918, czy 1919 eskortował w Pińsku skazanych na śmierć 50 komunistów.

Dziegielewski opowiadał, że skazani zachowali wyjątkowo godną postawę, śpiewali bowiem rewolucyjny marsz pogrzebowy.

Dziegielewski powiedział również świadkowi, że podziwiał postawę komunistów, rozumiał jednak „konieczność” przeprowadzenia egzekucji.

W dalszym ciągu przewodu sądowego prokurator postawił wniosek o dopuszczenie dowodu z kilku dokumentów.

Jednym z nich jest dokument z archiwum byłego Min. Spraw Wojskowych w Warszawie, który zawiera wykaz oficerów, szeregowych, funkcjonariuszy cywilnych sekcji de fensywy oddziału drugiego dowództwa 2 armii.

Na str. 7 tego dokumentu w piśmie z tytułowanym „eksportura de fensywy w Pińsku” figuruje nazwisko starszego szeregowca Józefa Dziegielewskiego z określeniem jego

funkcji, jako pomocnika referenta śledczego.

Inny dokument zawiera stenogram z posiedzenia Sejmu z dnia 9 lutego 1931 r. z przemówienia pos. Tadeusza Hołowi, który m. in. powiedział:

„Ja właśnie byłem jednym z tych, którym powierzono organizowanie i prowadzenie wyborów z ramienia „Jedynki” na Kresach.

Odtąd dla mnie istotnym głównym przeciwnikiem były partie komunistyczne.

Powitanie w Moskwie polskiej delegacji handlowej

MOSKWA (PAP). — W dniu 10 listopada przybyła do Moskwy polska delegacja handlowa z wiceministrem Ludwikiem Grossfeldem na czele.

Na dworcu białoruskim delegację powitał: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Semiczastnow

STANISŁAW KOWALCZYK prezes Rady Naczelnej PPS

Metody i chwytły WRN

„Perspektywy” dywersji — „Niezależna PPS” — Na prawo od Mikołajczyka

W walce przeciwko naszej Partii WRN chwytł się najbardziej obłudnych metod. Usiłuje on przeniknąć do naszych organizacji, posługując się przy tym kłamstwem i podstępem.

W lutym 1947 r. w broszurze zatytułowanej „Perspektywy walki” Zaremba przyznaje szczerze, że celem jego grupy musi być opanowanie przy pomocy swoich agentów masowej organizacji politycznej, jaką jest PPS. Jeden z ludzi Zaremby mówi o tym jeszcze wyraźniej: „Nie tworzymy zwartej organizacji, jak to miało miejsce w czasie okupacji i tuż po wyzwoleniu — mówi na o sprawie wtajemniczonych rene-gacki konspirator — ze względu na głęboką formę konspiracji, ale będziemy utrzymywać luźne kontakty, aby drogą propagandy, agitacji, inspi-racji oddziaływać na PPS, na dając jej kierunek zgodny z naszymi założeniami. Będziemy dążyć do tego, aby po uzyskaniu odpowiednich wpływów dokonać rozłamu w PPS, jakiego dokonał Mikołajczyk w Stronnictwie Ludowym”.

W jaki sposób realizowano koncepcje opanowania naszej Partii mówi również list jednego z konspiratorów do kierownictwa WRN. „Muszę podzielić się z Wami moją radością, że myśl

moja utworzenia komórek w dzielnicach PPS udała się i dała nadzwyczajne rezultaty”.

Czyj obstalunek wykonują rozbijające PPS, podrzucający kukułkę jajka w dzielnicach PPS? Odpowiedzi na to dostarczą nam cytowane już w poprzednim rozdziale sprawozdanie WIN-owskiej Izby Kontroli na marzec 1946 r.

„PPS, grupa WRN po wejściu do PPS z końcem grudnia 1945 r., zaczęła realizować swe zamiary i przeprowadzać pracę organizacyjną”.

Podziemna grupa WRN weszła w skład Komitetu Porozumiewawczego stronnictw podziemnych pod nazwą „Niezależna PPS”. Wystarczy jednak zanalizować taktykę tej grupy podczas referendum oraz pod czas wyborów do Sejmu, aby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy grupa ta była rzeczywiście „niezależna”.

Na zebraniu kierownictwa WRN w czerwcu 1946 r. w obecności Pużaka, Szturm de Sztrema, Dziegielewskiego i Misiorowskiego, omawiano sprawę stosunku WRN do referendum. Referował Pużak. Wynięto wówczas trzy koncepcje:

1) głosować demonstracyjnie, wplisując na kartki odpowiednie hasła (proponycja Pużaka).
2) odpowiadać na wszystkie trzy pytania — nie (druga propozycja Pużaka).
3) głosować jak nakazuje Mikołajczyk (proponycja Dziegielewskiego).

Obiektywnie muszę stwierdzić, że bardzo nam pomógł za co jestem mu wdzięczny POS. PUŻAK.

Prokurator przedłożył również Sądowi oryginalny list Walerego Sławka, pisany do Piłsudskiego w dniu 19 września 1925 r., który wskazuje na współpracę osk. Szturm de Sztrema z najbliższym otoczeniem Piłsudskiego.

Wszystkie dokumenty zostały zalozone do materiału dowodowego. Na tym przewodniczący ogłosił przerwę do dziś do godz. 9 rano.

Krajowa Konferencja Ligi Kobiet wytyczy nowy kierunek pracy ideologicznej

WARSZAWA (SAP). — W dniu 10 bm. rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady ogólnokrajowej konferencji Ligi Kobiet.

Referat wstępny o roli ruchu kobiecego w Polsce wygłosiła przewodnicząca Ligi Kobiet tow. dr. Szałchowska.

Jako jedyna w Polsce demokratyczna organizacja Liga, skupiająca obecnie już ponad 730 tys. członkiń dąży do utrwalenia zdobyczy, jakie stały się udziałem kobiet w nowym ustroju państwowym.

Na pierwszy plan wysuwa również hasło solidarności międzynarodowej wszystkich kobiet świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Aby cele te zostały zrealizowane, niezbędne jest usprawnienie organizacyjne Ligi, która musi objąć swoją działalnością jak najszersze warstwy kobiet polskich.

O dotychczasowych błędach i brakach organizacyjnych mówiła sekretarz generalna Ligi Kobiet — tow. Kowalska w referacie pt.: „Zadania Ligi Kobiet na tle sytuacji politycznej w kraju”.

Następnie tow. Dobrowolska omówiła szczegółowo cele i zadania rad kobiecych w związkach zawodowych, a tow. Mroczek rolę rad kobiecych w ZSCh.

Na zakończenie pierwszego dnia

obrad tow. min. Pragierowa wygłosiła referat pt.: „Zdobycze socjalne Polski Ludowej”, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierały licznie zgromadzone przedstawicielki kół Ligi z całego kraju.

Dnia 10 bm. odbył się w Ciechanowie pogrzeb zamordowanego przez faszystowską bandę zasłużonego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej wieloletniego kierownika szkoły w Kraszewie, pow. ciechanowski tow. Wacława Kozłńskiego.

Pogrzeb, w którym wzięło udział około 10 tys. ludzi stał się wielką

Pogrzeb tow. W. Kozłńskiego Tłumy złożyły hołd pamięci bojownika o Socjalizm

manifestacją mieszkańców Ciechanowa ku czci zamordowanego działacza PPS, który oddał życie w służbie idei Polski Ludowej.

Nad grobem zabrał głos woj. warszawski Dura, w imieniu partii robotniczych zęgnali zamordowanego tow. Matuszewski z CKW PPS oraz tow. poseł Krajewski z WK PPR.

Wanda Wasilewska na krajowej naradzie działaczek PPR

W Warszawie odbyła się ogólnokrajowa narada działaczek Polskiej Partii Robotniczej.

Na naradzie dłuższe przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego PPR — tow. Aleksander Zawadzki.

W trakcie obrad przybyła na salę owoacyjnie witana przez zebranych Wanda Wasilewska, która swoje krótkie powitanie zakończyła następującymi słowami:

„Wiem, że każdy wasz dzień, tydzień, rok jest jeszcze nadal walką, która prowadzi, urzeczywistniając idealny socjalizm”.

Na zakończenie obrad uczestniczki narady postanowiły przestać depesze: do sekretarza generalnego PPR — tow. Bolesława Bieruta, do przewodniczącej światowej demokracji tycznej Federacji Kobiet — Eugenii Cotton, do przewodniczącej antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — Niny Popowej, oraz do Związku Kobiet francuskich.

okazał się zależnym od przedstawiciela pewnej ambasady, która potem pomogła mu uciec z Polski.

Idylliczna przyjaźń pomiędzy Mikołajczykiem, a kierownictwem WRN raz tylko i na krótko uległa znaczeniu. Po kilku obłudnych, antysanacyjnych frazesach, ogłoszonych przez mikołajczykowską „Gazetę Ludową”, Pużak dostał wręcz ataku wściekłości i wyraził głębokie oburzenie, że „Gazeta Ludowa” ośmieliła się pomawiać sanatorów o spowodowanie śmierci Sikorskiego. Pużak protestuje przeciw temu i występuje w obronie honoru sanatorów.

W liście z czerwca 1946 r. Pużak strofuje Mikołajczyka za jego rzekomy oportunizm w walce z demokracją ludową. „Cała jego, t. j. Mikołajczyka, taktyka obraca się koło obrony, a w tej obronie jest za dużo, aż do przesady tłumaczenia się za okres londyński”. Pużak wolałby, żeby Mikołajczyk przeszedł od „obrony” do ostrzejszego ataku na demokrację ludową.

Pomimo zastrzeżeń co do taktyki Mikołajczyka, Zaremba i Pużak dochodzą do przekonania, że należy dążyć do porozumienia i do ścisłego współdziałania z PSL.

„Bardzo się ucieszyłem — pisze Zaremba do Szturm de Sztrema 24 marca 1946 roku — że Król (Żulawski), tak dobrze się czuje i gotów podać rękę Cesarzewiczowi (Mikołajczykowi). Byłoby to wielkie święto w rodzinie”.

Było to rzeczywiście święto w dobranej rodzinie reakcyjnej, endecko-sanacyjnej.



Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne, w dzielnicach południowych duże, z możliwością przelotnych opadów.

Nocą roz pogodzenie na północy kraju.

Temperatura nocą w pobliżu zera.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 4 stopni do plus 8.

Umiarkowane wiatry, na północy silne, słabnące z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

„Jestem szczęśliwa, że dożyłam tych czasów”

— mówi tow. Pyziakowa, czołowa tkaczka PZPB Nr 1

Tow. Pyziakowa pamiętam z okresu początków współzawodnictwa pracy. Ona, to obok Korzeniowskiej podjęła pracę zorganizowania „dwunastek”.

Było to na jednej z sal tkalni, w tzw. Miynku. W grupie kobiet stała tow. Pyziakowa i długo tłumaczyła zebranym. Chodziło o „dwunastki”, a właściwie o trudne wówczas warunki pracy na tej sali. Wątek był zły, osnowa jeszcze gorsza. Brak należytej opieki technologicznej, czyż można się więc było dziwić, że powpadoło to niezadowolone i słusznie rozgoryczone?

Wtedy to właśnie otucha i nadzieja załogi była tow. Pyziakowa. Z pomocą swych towarzyszek pracy: Korzeniowskiej, Seweryniakowej i młodzieżki Ossendowskiej tłumaczyła, przekonywała, zachęcała do wytrwałości, tak długo, aż pokonane zostały trudności, aż pracy na „dwunastkach” zaczęły im zazdrościć inne tkaczki.

— Przyjdziecie teraz do nas — zaprasza nas tow. Pyziakowa — zobaczcie jak dziś u nas wspaniale zorganizowana jest praca „dwunastek”. Wątek mamy dobry, osnowę też opiekę majstrów należąca, dlatego też produkcja tego oddziału należy do najlepszej, bijąc wszelkie go rodzaju plotki o złej jakości materiałów produkowanych przez wielowarsztatowców.

„WIERZE W NASZĄ MŁODZIEŻ”
Za drzwiami rozlega się tupot dziecięcych nóżek — jesteśmy bowiem w mieszkaniu prywatnym tow. Pyziakowej — i do pokoju wbiega dwuletni, śliczny chłopczyk.

„Babuniu daj cukielecka... Tow. Pyziakowa sięga ręką do swego fartucha, którego nie zdążyła jeszcze zdjąć po przyjęciu z pracy i podaje malcowi kolorową torebkę. — A potem trzymając w swych dłońkach małe kule lapięta zaczyna mówić, podczas gdy w oczach jej błyszczy łzy wzruszenia.

— Napisać Towarzysko, że jestem szczęśliwa, że to, o czym marzyłam w ciągu swego życia teraz spełniło się; spełniły się moje sny, o których śniłam podczas długich lat robotniczej walki w szeregach KPP, spełniły się moje marzenia robotniczej matki. Dziś w Polsce Ludowej syn mój studiuje na Politechnice, by w przyszłości elektryfikować wsie naszego kraju, a małe dziecko wzrastając w jasnym i ciepłym mieszkaniu, nie płacze, tak jak niedawno mój mały synek z głodu. I wierzę mi Towarzysko, że kiedy patrzę dziś na naszą młodzież, jak uczy się, jak zdobywa wiedzę, bije rekordy w pracy, chciałabym publicznie krzyknąć o wdzięczności dla obecnego ustroju.

Od tygodnia pełnię funkcję instruktorki w PZPB nr 1, na oddziale młodocianych. I mogę stwierdzić, iż spotykam się wciąż z takim zapalem i z takim pragnieniem osiągnięcia potrzebnych w pracy wiadomości, że coraz bardziej utwierdzam się w swej wierze w naszą młodzież.

Młodzi chcą pracować dobrze, trzeba im tylko pomóc. Gdy objęłam funkcję instruktorki zastałam wiele zaniedbań. Brzegi materiałów szły nienależnie, w osnowie wisiały strzępami nici, częstokroć z powodu drobności technicznej stawały warsztaty itp. W przeciagu siedmiu dni nauczyłam młodych tkaczy radzić sobie w wypadku drobnych uszkodzeń warsztatu, nauczyłam jak przy-

gotować watek i osnowę, by tkania wychodziła bez „esów”. I chociaż praca instruktorki nie należy do najłatwiejszych, cieszę się, bo widzę jak w moich oczach wzrastają szeregi dobrych, wykwalifikowanych tkaczy.

„...ABY PRACOWAĆ DLA WSI”
Tow. Maria Pyziakowa jest z pochodzenia chłopką. Rodzice jej, małorolni wieśniacy, zostali rozstrzelani przez Niemców, ona zaś sama pracując w podziemnej PPR w Łodzi wpadła wraz z całą rodziną w łapy Gestapo w styczniu 1944 roku. Aresztowana i wywieziona do obozu w Ravensbrück natychmiast po wyzwoleniu przez Armię Radziecką powróciła i stanęła do pracy przy-

warsztacie. Dziś — mówiąc o swych planach na przyszłość — pragnęłaby pracować dla wsi, dla biedoty wiejskiej, dla tych, z szeregów których wzrosła i dla których zachowała na dół swe gorące serce. W ogóle podąża ją praca w terenie, praca dla laickiej partyjnej lub związkowej.

KTO ZA TO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ
Tow. Pyziakowa pierwsza stanęła do pracy wielowarsztatowej, pierwsza była na „szóstkach” i pierwsza na „dwunastkach”. Wyrabiając stała ponad 180 proc. normy, w miesiącu październiku dała produkcję najwyższej jakości, bez jednego „esa”. Pomimo tego nie otrzymała dotychczas ani razu pierwszej na-

grody, nie otrzymała też znaczka przodownicy pracy. Z tego co opowiedziała nam o stosunkach panujących w kierownictwie administracyjnym tkalni wnioskować można o różnego rodzaju rozgrywkach personalnych przy podziale nagród.

— Nie chodzi mi o pieniądze, o te 3.000 zł — powiedział tkacz Pauczyński, — ale o odznakę przodownicy pracy, która mi się słusznie należy. Tego samego zdania była znana, kilkakrotnie notowana w tabeli zwycięzców, tkaczka wielowarsztatowa tow. Golygówska.

Sprawą tą powinny jak najszybciej zainteresować się Związki Zawodowe i wyciągnąć w stosunku do winnych odpowiednie wnioski.
Pich.

Biurokracja i oderwanie od mas

Aktyw samorządowy PPS ocenia swoje błędy

Oderwanie się od mas jest jednym z najgroźniejszych błędów popełnianych przez niektórych samorządowców. Polega ono na przekonaniu, że mandat starosty, czy wicestarosty zwalnia od wszelkich obowiązków społecznych. Przekonanie to przejawia się w terenie manią wielkości, a nawet manią dyktatorską. Mówił o tym na wtorkowej konferencji aktyw-

samorządowy PPS. A właśnie sprawowanie godności wyższego urzędnika samorządowego czy administracyjnego nakłada na człowieka, a zwłaszcza na świadomego członka partii obowiązki stałego kontaktu z masami i wnikanie w ich życie i interesowanie się potrzebami mieszkańców miasta, miasteczka, czy gminy. Łączy się z tym właściwe wykorzy-

stywanie funduszy socjalnych — a na tym odcinku ciąży karygodne zaniedbania.

Drugim zasadniczym błędem popełnianym przez samorządowców i urzędników administracyjnych jest nadmierne przywiązanie wagi do formalnego załatwiania spraw. Formalizm ten przerodził się w biurokrację, który pokutuje we wszystkich urzędach. Przyczyny tego leżą w starym sposobie urzędowania, kontynuowanym przez niektórych konserwatywnych urzędników, obcych klasowo masom, którym dziś powinni służyć. Dopóki odgórnie nie zostanie przeprowadzona pewna czystka, biurokracja tym wypaczeć będzie prostą drogę sprawowania usług szczególnie w terenie.

Dopiero od kilku miesięcy zaobserwowano pewne zahamowanie w zarzucaniu urzędów samorządu i administracji setkami drobniagowych i niezyciowych okólników.

Wszyscy mówcy wyrazili ubolewanie nad tym, że konferencja odbyła się tak późno. Gdyby dwa lata temu zapoznano samorządowców-socjalistów z tym, w co teraz uzbrowili ich wyczerpujące referaty i rzeczowa dyskusja — dałoby się uniknąć wielu błędów, które dziś fatalnie zaciążyły na naszym samorządzie.

Na ogół konferencja spełniła swe zadanie i wskazała na konieczność przezwyciężenia błędów, jakie były popełniane na drodze do socjalizmu. W przewidywanym ciągu tych błędów samorząd i administracja mają do odegrania dużą rolę.

Hodowla królików dla spożycia wewnętrznego i eksportu

W Suwalszczyźnie rozwinęła się znacznie hodowla królików i duże ilości są oferowane na rynku przez drobnych rolników, jednakże nie zawsze znajdują nabywców wskutek braku organizacji skup. Wobec tego Centrala Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskiej postanowiła uruchomić w Suwałkach rzeźnię królików. Pozwoli to na wykupywanie wszystkich królików, jakie wieś okoliczna będzie miała na zbycie.

Mięso królicze będzie zamrażane dla rynku krajowego i na eksport, zaś skórki pójdą do wyprawy. Wymieniona akcja obejmie całą Białostoczną. Przewidziana jest przeróbka kilkudziesięciu tysięcy królików miesięcznie. Białostoczną będą tuż terenem próbnym, ponieważ istnieją projekty rozszerzenia hodowli królików i organizacji ich skupu oraz przeróbki w całym kraju.

KONGRES SATYRYKÓW obradował w Warszawie

W sali warszawskiej YMCA obradował w poniedziałek pierwszy w Polsce Kongres Satyryków zorganizowany staraniem „Szpilek”. Zgromadził on około stu literatów, satyryków i karykaturzystów.

Przemówienie o roli satyry w dzisiejszej rzeczywistości wygłosił Jerzy Borejsza, który stwierdził, m. in., że czynnikiem, który reguluje dziś twórczość satyryczną, jest nowy układ sił społecznych i nowy konsument kulturalny. Satyra obyczajowa w Polsce zmieniła swoje oblicze z chwilą dojścia do władzy demokracji. W przyszłości musi ona być skierowana w odpowiednim kierunku i nosić charakter wychowawczy. Musi wykryć wroga, znać go i

wychłostać. Jest kogo atakować w Polsce piśmem i słowem, chociaż przeciwników nie wszyscy jeszcze dostrzegają. Są nimi biurokrata i tępak, spekulanci i panikarz. Atakować trzeba pozostałości szlachetczyzny, tytułomanię i megalomanię, przejawy kapitalistycznej mentalności, alkoholizm, zżyczenie obyczajów i chamstwo, przerosty administracyjne, warcholstwo i plotkarstwo. W dzisiejszej rzeczywistości jest wiele miejsca na krytykę i satyrę, ale trzeba umieć znaleźć dla nich odpowiedni cel.

W zakończeniu swoich wywodów mówca poruszył jeszcze kwestię ujęcia satyry politycznej, która wymaga od pisarza poza talentem duże wiedz politycznej.

Wypchany jak „żywy” Sztuka preparowania zbiorów muzealnych

Dalekie są czasy, kiedy muzea historii naturalnej składały się wyłącznie z wypchanych zwierząt, stojących w sztywnej i wymuszonej pozycji, jak prawdziwe karykatury, które miały przedstawiać. Zadawało się wówczas wypychaniem skór zwierzęcych sianem, po uprzednim natarciu ich mydłem arszennikowym. Dlatego też słynny uczone Agassiz pisał zupełnie słusznie: „Wypchać jakąś skórę znaczy to samo co ją zniszczyć”.

Dzisiaj sztuka wypychania zwierząt polega na nadaniu odnośnemu okazowi fauny wyglądu zupełnie naturalnego i pełnego prawdy ruchu. Narzędzia używane do preparowania zwierząt są nader proste. Są to bardzo ostre skalpelki, noże, młotki, pikielki, nożyce, zwyczajne i o wygiętych ostrzach, a wreszcie druty rozmaitej grubości, którymi się przycięwiera zwierzęta do ich podstaw. Przy preparowaniu czworonogów poddaje się ich najpierw dokładnej sekcji i oczyszczeniu kości z wszystkich części miękkich. Następnie usu-

wa się tłuszcz ze skóry i naciera się ją wapnem, poczem pozostawia się ją na jakiś czas w kąpielu antyseptycznej, która zapobiega wypadaniu włosów.

Preparowanie ptaków jest znacznie łatwiejsze, niż czworonogów, jednakże wymaga również wielkiej ostrożności, gdy chodzi o zachowanie kolorów piór.

Weże i wszelkiego rodzaju gady pozabawia się skóry, zaczynając od głowy. Ażeby uniknąć możliwości zażenienia się, preparujący wyrzuca weżom jadowym przede wszystkim gruczoły jadowe i zęby. Potem nacina skórę brzucha na przestrzeni 8 do 10 cm i wyciąga przez ten otwór wszystkie wnętrzności i mięskły zwierzęcia.

Gdy chodzi o ryby, nie jest znany jeszcze sposób wypychania tych stworzeń. Dla zachowania połysku metalicznego łuszek, wkłada się je po prostu do roztworu spirytusu. A potem sekuje je przy zachowaniu jak największej ostrożności.

felieton ROSNĄ SIŁY POKOJU

Wydarzenia rozgrywane się w Chinach, mimo wielkiej odległości geograficznej i egzotyizmu tego kraju, dla przeciętnej Europejczyka są nam bliższe niż to na pozór mełoby się wydawać.

Szybkie postępy Chińskiej Armii Wyzwolenia Narodowego, zajęcie Mukdena, ostatecznie wkrótce zajęcie Nankinu i Pekinu — oto sygnały świadczące, że wojna wyniszczająca od wielu lat narodziła się ku końcowi. Koniec jej zaś przynosi zwycięstwo ludowi nad faszystowskim reżymem awanturnictwa politycznego i wojskowego zaprzędanego interesom imperialistów amerykańskich.

Nazwisko Czang - Kai-Szeka znane jest opinii publicznej. W latach wojny z państwami osi Berlin — Rzym — Tokio uchodził on za sprzymierzeńca jako rzekomy wróg faszystowskiej Japonii. Jest to mniemanie zupełnie mylne. Na postawie znanych już dziś dokumentów wiadomo, że Czang - Kai - Szek przez cały czas wojny z Japonią stał się trzymać swe wojska „na bronią u nogi” pozostawiając troskę o rozbięcie Japonii wojskom sojuszniczym.

Gdy po wypowledzeniu wojny przez Zw. Radziecki Japonia skapitulowała, Amerykanie oddali Czang - Kai-Szekowi cały sprzęt wojenny milionowej armii japońskiej okupującej Chinę, oraz dostarczyli mu pomocy w broni, materiałach i pieniądzech na sumę około 4 miliardów dolarów. Czang-Kai-Szek uzbrowił wielomilionową armię, którą szkolili instruktorzy amerykańscy i rzucił ją przeciwko siłom demokratycznym grupującym się na północny kraj.

I oto dziś widzimy całkowitą klęskę tej spótki amerykańsko - chińskiej faszystowskiej. Nie pomogły dolary nie pomogła nowoczesna broń amerykańska, zawiodły wyszkolone przez Amerykanów dywizje Kuomintangu. Armia Ludowa dowodzona przez partię komunistyczną ożywiła duchem walki o wolność narodową i społeczną, o wyzwolenie spod jarzma rodzimych obszarników i fabrykantów, oraz amerykańskich kolonizatorów bije na głowę doborowe, wyszkolone, bogato wyposażone i świetnie karmione dywizje interwencionistów amerykańskich.

Trudno zaiste o lepszy przykład siłach imperializmu, o lepszy dowód jak bardzo pozabawione są perspektywą plan imperialistów podobno świata przy pomocy dolara i broni mechanicznej.

NOWE ZAŁOGI FABRYCZNE odpowiadają na apel górników

50 TYSIĘCY METRÓW PONAD PLAN DADZĄ PZPB W ZELOWIE
W celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego załoga fabryczna PZPB w Zelowie na uroczystym zebraniu w dniu 10 bm. postanowiła zdwoić swe wysiłki, by przekroczyć plan dać państwu 50.000 m tkanin ponad normę.

W imieniu robotników tych zakładów przemawiali przodownicy pracy: tow. taw. Paprocka, Gryś, Michałska, Owczarek, Myrnowska, Pogocki i Czech Waclaw.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, z której wyjątki podajemy:

„My, załoga robotnicza PZPB w Zelowie, w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS oświadczamy, że od dawna czujemy na moment zjednoczenia ruchu robotniczego, który dotąd był rozbijany przez prawicowych przywódców PPS

Dzisiaj odpowiadamy naszym braciom górnikom z kopalni Zabrze-Wschód i załogom włóknarzy, że nie pozostaniemy w tyle, wzmocniona pracą wykonując plan roczny do dnia 20 grudnia a do końca bieżącego roku damy ponad plan 50 tysięcy metrów tkanin.

My pracownicy umysłowi zobowiązujemy się pracować od dnia

dzisiejszego o godzinę dłużej wraz z całą załogą robotniczą.

PZPJG nr 8 ODDZIAŁ „DABROWA” WYKONAŁ PLAN ROCZNY

(p) Załoga robotnicza przedziału Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8. Oddział „Dąbrowa” odniósł poważny sukces, wykonując w dniu 8 bm. o godz. 7 rano plan roczny.

Ze względu na trudności, jakie pokonywać trzeba w pracy przedziału jedwabiu sztucznego, wykonanie planu rocznego na 8 tygodni przed terminem jest poważnym osiągnięciem świadczącym o wysokim usilwieniu domieniu klasowym i obywatelskim załogi robotniczej oraz o dobrej organizacji pracy tych zakładów

63.000 METRÓW TKANIN JEDWABNYCH PONAD PLAN

Zebrana w dniu 9 listopada 1948 roku załoga Państwowej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej, — odpowiadając na apel górników Kopalni Zabrze-Wschód — zobowiązuje się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 24 listopada br. oraz do końca roku dać nadwyżkę 650.000 m tkanin jedwabnych.

Kino WŁÓKNIARZ
DZIS PREMIERA!
Film o życiu chłopów radzieckich
„CIERPIŃ WY KRAWAT”
W rolach głównych:
SZERA SOKOLOW — IRA NACZYN,
KINA — SŁAWA KOTOW — TOLA
KAWLEW
Reżyseria:
M. SANE — W. SUCHOBOKOW. (411)

Ośrodek rybny przekazany Polsce
Władze radzieckie przekazały wiedzom polskim ośrodek rybny w Darłowie wraz z taborem, składającym się z 24 łodzi, jednej łodzi motorowej oraz całkowitym sprzętem. Przejęcie Darłowa przyczyni się poważnie do dalszego rozwoju naszego rybołówstwa

BŁĘDY RODZĄ BŁĘDY

Partia wobec teorii i praktyki samorządu

Poniżej zamieszczamy fragment z referatu tow. Tadeusza Soltana, wygłoszonego na Konferencji Aktywnego Samorządu - Administracyjnego PPS w Łodzi.

NA DRODZE wiodącej poprzez zastraszającą się walkę klasową ku socjalizmowi, problematyka poszczególnych odcinków życia społecznego ujawnia się w coraz to nowych formach. Formy te określone zmiennością historycznych warunków są współmierne do stopnia ostrości przeciwieństw między dialektycznie ścierającymi się siłami.

Każdemu układowi sił klasowych, każdemu etapowi w walce klasowej odpowiada inna rola poszczególnych elementów ustrojowych.

Historia koncepcji samorządu wiąże się bezpośrednio z historią klas społecznych, których interesu wyrazem była ona w poszczególnych momentach dziejowych. Koncepcję samorządu, przeciwstawiającego się absolutystycznej administracji państwowej wysuwała rodzająca w swym łonie kapitalizm mieszczaństwo. Później zaś w tej samej tradycyjnej koncepcji samorządu szukała możliwości pokojowej walki o władzę, ogarnięta reformistycznym złudzeniem klasa robotnicza. W warunkach kapitalizmu, a zwłaszcza gdy w dobie imperializmu wyrastać zaczęła groźba ogólnej faszystacji życia, samorząd urastał do funkcji środka samoobrony społeczeństwa, samoobrony mas pracujących przed naciskiem administracji państwowej.

W TAKTYCE i strategii polskiej klasy robotniczej w latach międzywojennych sprawa samorządu, walka o mandaty w Radach Miejskich, walka o stanowiska prezydentów miast stanowiła jedno z najważniejszych zagadnień. W tej walce o samorząd Czerwonej Łodzi, Piotrkowa czy Zagłębia cementowali się jednolity front partii robotniczych, cementowali się jednolity front całej lewicy społecznej. Ale jednocześnie z tą pozytywną rolą walk o samorząd rodziły się błędy programowe przedwojennej PPS, wynikające zresztą z zasadniczo oportunistycznego stanowiska.

Jakże często skupianie uwagi wyłącznie na zagadnieniach samorządu stawało się jednocześnie podstawą dla rozbrajania mas z rewolucyjnej gotowości, dla usypiania tych mas frazesem, że w sanacyjnym ustroju można też rozpocząć budowę Szklanych Domów socjalizmu.

Krucza, nietrwale były fundamenty samorządowych zwycięstw PPS w latach międzywojennych. Tak dobrze wie o tym zwłaszcza proletariąt Łodzi, którego samorządowi, społeczny dorobek niszczyła gospodarka kolejnych sanacyjnych komisarzy. Samorząd jako cel sam w sobie, mandat w Radzie Miejskiej, jako zdobyty odcinek frontu — tak już w latach trzydziestych traktowane w reformistycznej PPS to zagadnienia. Mi reformistyczny o wszechpotężne kartki wyborczej do parlamentu zastąpiło częściowo mitem o znaczeniu wyborów do samorządu.

Nie znaczy to naturalnie, abyśmy nie doceniali mobilizacyjnego znaczenia samorządowej demokracji, przeciwstawiającej się aparatowi naskiku krytyko-faszystowskiego państwa. Należy jedynie stwierdzić, że to właśnie przekonanie o możliwości ograniczenia walki o władzę do sprawy foteli w Radach Miejskich zaciężyło nad powstawaniem i utrzymywaniem się w kołach Pepesowskich błędnych koncepcji o roli samorządu w powojennej Polsce Ludowej.

Tak jak cały bagaż pużakowskiej reformistycznej PPS zdecydował o prawicowych i centrystowskich błędach odrodzonej PPS, tak samo mi Rzeczypospolitej Spółdzielczej zdecydował o błędach powojennych spółdzielców Pepesowskich, tak samo przedwojenne tendencje municypalistyczne wpłynęły na niewłaściwy stosunek szeregu działaczy Pepesowskich do roli samorządu w ustroju demokracji ludowej.

BŁĘDNA koncepcja roli samorządu przeciwstawianego niekiedy aparatowi nie państwa kapitalistycznego, ale właśnie państwa demokratycznego, jest jednym z ogniw w łańcuchu prawicowego odchylenia, które w krytycznej i samokrytycznej dyskusji przewycięzła wrześniowa sesja Rady Naczelnej PPS.

Do tego łańcucha błędów należała bowiem właśnie, jak stwierdził tow. Marian Rybicki („Przeгляд So-

cialistyczny" rok 1948, Nr 6) „...koncepcja przeciwstawiania samorządu terytorialnego aparatowi państwowemu, koncepcja słuszną i twórczą w warunkach ustroju, w którym władza polityczna w państwie znajdowała się w rękach obszarników i kapitalistów, natomiast błędna i szkodliwa w warunkach państwa ludowego, kiedy hegemonem w państwie są klasy pracujące z klasą robotniczą na czele, kiedy rząd repre-

zentuje interesy ogromnej większości ludności, interesy całego świata pracy, a nie garstki obszarników i kapitalistów”.

Ta błędna koncepcja, jak stwierdza dalej tow. Rybicki, wpływa także na fakt, że „...praktyka samorządowa idzie jeszcze z reguły po linii starych tradycji przeciwstawiania, względnie całkowitego uniezależnienia zadań samorządu od zadań państwa i obwarowywanie samodzielno-

ści samorządu wobec państwa stało się w nowym układzie stosunków bezprzedmiotowe z uwagi na to, że dziś zarówno państwo jak i samorząd reprezentują interesy tych samych klas społecznych będących w władzy”.

Samorząd w warunkach demokracji ludowej, w warunkach zaostrej się walki klasowej, walki o socjalizm, jest tak jak aparat administracji rządowej orężem w służbie

mas pracujących. Historyczna przeciwstawność zanika całkowicie. Rodzi się natomiast konieczność świadomego, planowego powiązania odcinka samorządowego z polityką wewnętrzną państwa, ścisłego powiązania z programowym przekształcaniem całości warunków ustroju pośredniego w trwałe i mocne fundamenty socjalizmu.

TADEUSZ SOLTAN

BUDOWNICTWO DLA ŚWIATA PRACY

Drogi przyspieszenia likwidacji głodu mieszkaniowego

Problem mieszkaniowy należy niewątpliwie do największych bolączek świata pracy. Ciężka sytuacja mieszkaniowa klasy robotniczej przed wojną, jeszcze bardziej zaostrzyła się w wyniku wojny i okupacji. Na zaostření problemu mieszkaniowego wpłynęła również nieregulowana po wojnie sprawa czynszów mieszkaniowych, wskutek czego, w ciągu lat powojennych ocalone domy mieszkalne nie remontowane w ciągu 5 lat okupacji, ulegały dalszemu procesowi dewastacji.

Jasne, że w takim stanie rzeczy,

problem mieszkaniowy wymaga radykalnego rozwiązania.

Nasz rząd, zdając sobie sprawę z tych niebezpieczeństw, nie szczędzi funduszy na budownictwo mieszkaniowe.

Dzięki wysiłkom rządu i społeczeństwa i 175-tysięcznej armii robotników budowlanych, w roku bieżącym kończy się odbudowę 20 milionów m. sześć. budynków mieszkalnych (400 tys. izb).

Ażby przyspieszyć jednak tempo likwidacji problemu mieszkaniowego, trzeba spełnić dodatkowo szereg

warunków, z których najważniejsza są:

- 1) usprawnienie procesu budownictwa mieszkaniowego,
2) potaniecie kosztów budowy,
3) lepsze niż dotąd wykorzystanie sił roboczych.

W dziedzinie usprawnienia budownictwa mieszkaniowego uczyniono już bardzo wiele. Tym nie mniej przed naszymi przedsiębiorstwami budowlanymi w dalszym ciągu stoi szereg nierozwiązanych zagadnień.

PRZEDŁUŻENIE SEZONU. A więc przede wszystkim sprawa

przedłużenia sezonu budowlanego. W tej dziedzinie w stosunku do roku ubiegłego mamy poważny postęp. O ile w r. 1947 sezon budowlany rozpoczął się w połowie lata, o tyle w roku bieżącym, roboty budowlane rozpoczęły się na wiosnę.

Ogromne potrzeby w dziedzinie budownictwa wymaga jednak przedłużenia sezonu budowlanego na cały rok kalendarzowy, z tym, że miesiące zimowe powinny być wykorzystane na wykańczanie wnętrz i na odgruzowanie miasta.

MECHANIZACJA

Drugim zagadnieniem z dziedziny usprawnienia budownictwa jest sprawa rozszerzenia bazy technicznej przedsiębiorstw budowlanych. I w tej dziedzinie obserwujemy poważny postęp. W ramach umów handlowych z zagranicą otrzymaliśmy i otrzymujemy w dalszym ciągu nowoczesne maszyny budowlane. Największą pomocą w tej dziedzinie udzielił nam Związek Radziecki, który w ciągu lat 1949-52 dostarczył nam maszyn budowlanych na sumę 7-8 milionów dolarów. Ponadto prowadzamy maszyny budowlane ze Szwecji i Czechosłowacji.

Istotną innowacją w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego jest wprowadzona obecnie metoda prefabrykacji, tj. budowania domów mieszkalnych z gotowych elementów fabrykowanych poza budową, oraz wykorzystanie gruzu jako materiału budowlanego.

OBNIŻENIE KOSZTÓW.

Z zagadnieniem usprawnienia budownictwa mieszkaniowego łączy się ściśle sprawa obniżenia kosztów budowy.

Jasne jest, że mechanizacja budownictwa, jak również zastosowanie racjonalnych metod wydatnie obniży koszty budowy i pozwoli na lepsze wykorzystanie funduszy państwowych. Niezależnie jednak od tego w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego musi być przeprowadzony ścisły reżim oszczędnościowy. Te oszczędności musimy osiągnąć nawet kosztem wyglądu estetycznego nowych domów.

NIE MARNOWAĆ SIŁ ROBOCZYCH.

Najważniejszą sprawą jest zagadnienie likwidacji sezonowego bezrobocia robotników budowlanych. Na takie marnotrawstwo sił roboczych nie można w żadnym wypadku pozwolić. Dlatego też sprawa przedłużenia sezonu budowlanego na cały rok jest najbardziej kapitalną sprawą, od której zależy pełne wykorzystanie sił roboczych.

Po wtóre — ogromne znaczenie posiadania dalsze rozpowszechnienie racjonalnych metod budownictwa — t. zw. systemu zespolowego. W ciągu ostatniego półroczia ten system podnoszący wydajność pracy murarza o 200-400 proc. zyskał sobie na budowach prawo obywatelstwa. W samej Warszawie pracuje już 200 zespolów trójkowych.

Po trzecie — w związku z wprowadzeniem nowoczesnych maszyn i innowacji w dziedzinie budownictwa, wyłania się sprawa podniesienia kwalifikacji i przekwalifikowania dziesiątków tysięcy robotników budowlanych.

I wreszcie — w ślad za górnikami i robotnikami przemysłowymi — również robotnicy budowlani muszą zacząć rozwijać ruch współzawodnictwa pracy, który powinien ogarnąć 175-tysięczną rzeszę budowniczych. Nie ulega wątpliwości, że wskazania ostatniego Zjazdu Związku Zaw. Rob. Budowlanych będą w tym niezwykle pomocne.

A. Jęć.

PODATEK DOCHODOWY

narzędziem sprawiedliwego podziału dochodu

Wśród ustaw gospodarczych jakie znalazły się na porządku dziennym obrad jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego naczelnie miejsce zajmuje ustawa o podatku dochodowym. Już dekret z 8 stycznia 1948 r. oraz późniejsza jego nowelizacja (28 stycznia 1947 r.) wprowadziły zmiany w zakresie wymiaru i poboru podatku dochodowego w Polsce, przede wszystkim różniczkując rozmiar obciążeń w zależności od tego, czy zobowiązanie podatkowe dotyczyło sektora prywatnego czy uspołecznionego. Był to pierwszy krok na drodze do sprawiedliwego rozmieszczenia ciężaru podatkowego, a przez to i do właściwego rozdziału dochodu społecznego. Jednakże struktura podatku dochodowego poza wyżej wspomnianym różniczkowaniem oraz zmianą skali opodatkowania w zasadzie pozostała bez zmian.

SEKTOR PRYWATNY

Ustawa z 29 października roku bieżącego wprowadza dalsze szczegółowe rozróżnienie dochodów w zależności od ich podmiotów, a także sposobów ich osiągania. W państwie ludowo-demokratycznym nie może być obojętnym fakt, czy dochód osiągany jest z pracy czy kapitału. Nowy podatek dochodowy zgodny z tym dzieli dochody osią-

gane przez sektor prywatny na pięć grup i ustala najniższe obciążenia dla pierwszych, najwyższe zaś dla ostatnich a w wypadkach udziału obu tych elementów przy osiąganiu dochodu wyznacza obciążenia pośrednie, większe gdy przeważa kapitał, mniejsze gdy przeważa praca.

Ponadto ze względów sprawiedliwości społecznej wprowadza nowy dekret szereg ulg i obciążeń ze względu na sytuację rodzinną płatnika w zależności od tego czy jest on obciążony znaczną ilością dzieci, czy też bezdzietny.

Ulg przysługują również tym płatnikom podatku dochodowego, którzy znaleźli się przejściowo w trudnej sytuacji (śmierć w rodzinie, choroba itd.).

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W sektorze uspołecznionym podatek dochodowy odgrywa rolę regulatora planowej kapitalizacji środków pieniężnych. Odnosnie spółdzielni dekret wprowadza innowację, której domagało się życie, już od szeregu lat. Zdarzało się bowiem nieraz, że należąca do prywatnej obłębkała się w skóre spółdzielczości by przekształcić tym sposobem do drugiego sektora i tam korzystać z ulg fiskalnych przysługujących instytucjom spółdzielczym.

ZMP uczcił III rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokr.

Zarząd Główny ZMP zorganizował wczoraj w Teatrze Wojska Polskiego uroczystą akademię dla uczczenia trzeciej rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W podniosłym nastroju odśpiewano melodyjny hymn SFMD.

Część oficjalną akademii otworzył prezes Łódzkiego Zarządu ZMP J. Błoński, powołując do prezydium przedstawicieli organizacji młodzieżowych i młodych przodowników pracy.

W krótkim przemówieniu określił on charakter odbywającej się uroczystości, która ma być manifestacją walki o trwały pokój na całym świecie, i pozdrowieniem braterskim dla młodzieży wszystkich krajów.

Referat ideologiczny wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Morawski.

Stwierdził on, że w ciągu swego trzyletniego istnienia SFMD okrzepła w walce i skrzystalizowała swe oblicze ideowe.

Jest gotowa do dalszego marszu który prowadzi do ostatecznego zwycięstwa.

Zwycięstwem tym będzie usunięcie raz na zawsze groźby wojny, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, zbudowanie na całej kuli ziemskiej ustroju socjalistycznego.

Mówca podkreślił szkodliwą działalność imperializmu amerykańskiego, który stanowi główne oparcie dla wstecznych i reakcyjnych, podlegających do nowej wojny, i oświadczył, że zwycięstwo będzie po stronie demokracji, bo siły wolności i pokoju są niezwykłe.

Przemówienie swe zakończył słowami: „Budujemy nową przyszłość socjalistyczną pod hasłem: razem do walki i razem do zwycięstwa!”

Delegat polskiej młodzieży w Komitecie Wykonawczym tow. Wienert nakreślił działalność organizacyjną SFMD na przestrzeni trzech lat jej istnienia. Oświadczył, że więzy solidarności łączące młodzież całego świata wzmacniają się z roku na rok i Federacja dziś już liczy 50 milionów członków.

SFMD jest bowiem wyrazieliście najbardziej słusznym i żywotnym interesem młodych robotników, rolników i całej młodzieży.

Na zakończenie części oficjalnej odbył się depesze, która zebrała na akademii młodzież wystosowała do Komitetu Wykonawczego SFMD w Paryżu i do Sekretariatu ONZ.

„Nie chcemy więcej wojen chcemy pokoju i szczęścia dla ludzkości” brzmiała treść ostatniej depeszy. Bogata część artystyczna zakończyła uroczystość. (sam)

Tego rodzaju praktykom położony będzie kres. Będą one płacić podatek wymierzony według zasad ustalonych dla prywatnych płatników, a więc bez dwudziestoprocentowej zniżki, przysługującej spółdzielczości od skali zasadniczej.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

Co się tyczy przedsiębiorstw państwowych i traktowanych na równi z nimi przedsiębiorstw samorządowych, państwowo-spółdzielczych i przedsiębiorstw należących do zakładów ubezpieczeń, to ustala się generalną zasadę, że podatek dochodu wynosi połowę ich bilansowe go zysku, o ile nie obowiązują specjalne zasady jego podziału, w każdym jednak razie nie mniej niż 10 proc. zysku.

W odniesieniu do dochodów osób prywatnych postęp wyraża się w różniczkowaniu źródeł dochodu. Dochód, którego wyłącznym źródłem jest praca, szczególnie twórcza (praca naukowa, artystyczna czy publicystyczna) obciążony jest najmniej, zaś nieuczestny społecznie dochód z kapitału jest zdrenowany bardzo silnie na rzecz przychodów skarbowych.

Znamienne jest także, że wolne są od podatku dochodowego spółdzielnie produkcyjne wiejskie oraz ośrodki maszyn i traktorów. Ustawodawca stwarza tu specjalnie korzystne warunki dla przebudowy ustroju rolnego w kierunku socjalizacji jego metod produkcji. Opleka ustawowa nad powstającą spółdzielczością wytwórczą wsi stanowi najwyraźniejszy przykład rewolucyjnego radykalizmu, na którym się opiera nowy dekret.

W sumie więc należy stwierdzić, że nowy podatek dochodowy stanowi ostatecznie najdawniej i najbardziej elastyczny oręż polityki skarbowej w walce o dalszą socjalizację społeczeństwa i jego gospodarki. Józef Malinowski

„Tuczno” prowadzi Współzawodnictwo cukrowni

Z pierwszych meldunków o przebiegu akcji współzawodnictwa pracy pomiędzy cukrowniami wynika, że w okręgu pomorskim prowadzi obecnie cukrownia „Tuczno”, która zdobyła już 192.2 punktów. Za nią idzie cukrownia „Mielno” — 144.5 pkt. Trzecią z kolei jest cukrownia „Kruszwica”.

Zaznaczyć należy, że cukrownia „Tuczno” zdobyła w ubiegłej kampanii pierwsze miejsce w okręgu pomorskim.

Zródło przestępczości w USA

Prasa na usługach bzdury

Gazety amerykańskie źle wychowują swych czytelników

Prasa USA została niedawno poruszona kolejną sensacją: pewna młoda osoba, niejaka p. Dorothy Lowlor z Hemistaed...

W ciągu jednej nocy osoba ta stała się niesłychanie popularną. Nawet takie wydawnictwa jak „PM” i „Times”...

Prasa amerykańska omawiała i dalsze perypetie p. Lowlor. Uwielbieniem ich był związek z człowiekiem żonatym...

MORDY I RABUNKI

W zainteresowaniu, którego udzieliła prasa amerykańska tej sprawie, nie ma nic niezwykłego. Powszechnie znane jest...

Zjawisko to nie ma charakteru przypadkowego. Znany amerykański badacz i dziennikarz George Saldess...

O CZYM NIE WIEDZĄ AMERYKANIE

„Amerykanie mniej, aniżeli inne narody są informowani o wydarzeniach międzynarodowych — oświadczył on. — Są oni świetnie poinformowani o rozwodach „gwiazd filmowych”...

Wypowiedź ta jest kluczem do zrozumienia całego problemu. Prasa monopolistyczna oszałamia czytelniczkę nieskończonym mnóstwem plotek i „strasznych” historii...

nie jest prowadzić swe mętne interesy, gdy przeciętny człowiek nie zwraca na nie uwagi.

PRASA USA — ZŁYM WYCHOWAWCĄ

Równocześnie jednak ten charakter prasy powoduje inne, poważniejsze konsekwencje. Prasa bowiem jest nie tylko potężnym środkiem kształtowania opinii publicznej...

Nie jest rzeczą trudną określić, jak mianowicie wychowują swych czytelników prasa USA.

W gazetach amerykańskich były przytaczane wypowiedzi przestępców (zwłaszcza spośród młodzieży), że do przestępstwa „dopomogła” im lektura detektywistycznych opowieści w prasie...

rakter posiada zaamerykanizowaną prasą na całym świecie. Tylko postępową prasą demokratyczną, służącą interesom ludu...

Najbardziej przejawia się to w prasie radzieckiej, która nie tylko ściśle i obiektywnie oświetla nowiny polityczne...

O. M.

PLAN WALKI Z POSUCHĄ

Gigantyczne przedsięwzięcie w Związku Radzieckim

W Związku Radzieckim opublikowano powziętą z inicjatywy J. Stalina uchwałę Rady Ministrów ZSRR...

Opublikowana uchwała wyróżnia się gigantycznością postawionych w niej zadań. W najkrótszym czasie...

1965 r.), ma być przekształcone oblicze ziemi na olbrzymim terytorium, wielkością swą równym wielu państwom europejskim...

Najważniejszą częścią opublikowanego planu stanowią przedsięwzięcia zmierzające do stworzenia systemu wielkich państwowych leśnych pasów ochronnych...

Państwowe leśne pasy ochronne mają się rozciągać na setki i tysiące kilometrów z północnego wschodu na południowy zachód...

W ciągu lat 1950 — 1965 zostanie stworzony kompleks następujących państwowych leśnych pasów ochronnych:

Państwowy leśny pas ochronny od Saratowa do Astrachania wzdłuż obu brzegów Wołgi...

Leśny pas ochronny od Penzy do północnego Dońca, składający się z trzech pasów szerokością po 60 metrów...

Państwowy leśny pas ochronny w kierunku Kamyszyn — Stalingrad, składający się z trzech pasów o szerokości po 60 m. każdy...

Państwowy leśny pas ochronny od Kujbyszewa i od Włodzimierowa nad Wołgą na południowy wschód od Stalingradu...

Leśny pas ochronny od Stalingradu do Czerkiesu na Kaukazie północnym, składający się z czterech pasów po 60 m. szerokości...

Leśny pas ochronny od góry Wysznowa na Uralu południowym do Morza Kaspijskiego wzdłuż brzegu rzeki Ural...

Leśny pas ochronny Woroneż — Rostów wzdłuż obu brzegów rzeki Don o szerokości 60 m. i długości 920 km.

Państwowy leśny pas ochronny po obu brzegach rzeki Doniec północny od miasta Białogród do rzeki Don o szerokości 30 m. i długości 500 km.

Prócz tego plan przewiduje stworzenie lasów ochronnych na terytoriach kółek i sowchozów na powierzchni 5.709 tysięcy hektarów...

Gabinety wynalazków powstają w ośrodkach przemysłowych ZSRR

W Magnitogorsku, stolicy metalowców uralskich, otwarto w Pałacu Kultury techniczny gabinet wynalazców kombinatu metalurgicznego.

Gabinet wynalazków prócz po-

rad uczy początków sztuki rysowania i realizuje materialnie wynalazki pracowników metalowców. Ponadto w pewnych odstępach czasu gabinet organizuje dla robotników-wynalazców specjalne wykłady o ostatnich nowościach w zakresie techniki i nauki.

Warzywa w doniczkach

Ciekawy eksperyment uczonego biologa

Jeden z profesorów radzieckich przeprowadził bardzo ciekawe doświadczenia biologiczne. Mianowicie wyprodukował on w swym laboratorium pomidory, kartofle i inne jarzyny, których substancje odżywcze przewyższają swą wartość jarzyny, wyhodowane w ogrodzie.

Mełda uczonemu botanika polega na tym, że do beczek z wodą w której rozpuszczone są pewne substancje, zanurza się korzenie rośliny. Następnie zasadza je w

donicze, w której rosną i owocują w błyskawicznym tempie.

O BAWA

przed inwazją Francji

Na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii budżet jednego z miast nadbrzeżnych przewiduje stałe stanowisko wartownika, „czuwającego czy nie zbliża się flota francuska”.

Zwyczaj ten utrzymał się od czasów Napoleona.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

„KADET WINSLOW”

Sztuka w 4 aktach Terence Rattigan'a

„Rzecz dzieje się w Anglii przed wybuchem wojny 1914-1918 roku. Oparta jest na autentycznym wydarzeniu, bardzo głośnym w owym czasie” — informuje nas program teatralny.

O co w tej „rzezy” chodzi? — Pozornie — o zwykłą sprawiedliwość, lecz sięgając głębiej, „rzezy” zahacza o sprawy poważniejsze — sprawiedliwości integralnej. Niewinny oskarżony o kradzież, kilkunastoletni uczeń brytyjskiej państwowej szkoły morskiej zostaje wydany na podstawie przesłuchania, bez gruntownego zbadania sprawy.

Admirał, jako rzecznik potęgi państwowej, nie chce przyznać się do popełnionego błędu, ze względu na swój autorytet. Seierajda się więc — „lex”, jako „suprema civitatis salus”, z poczuciem prawnym jednostki, ugruntowanym na odwiecz-

nych tradycjach obywatelskich. Dzięki nieugiętości swego stanowiska, moralnemu poparciu córki i rzeczowej pomocy najstojniejszego w Anglii adwokata, stary Winslow wygrywa, syn jego po długiej walce z autorytetem państwowym, zostaje uniewinniony.

Wszystko to z punktu widzenia sprawiedliwości i praworządności jest bardzo piękne, mimo to napotyka się w sztuce, że „Hannibal ante portas”, że zegar dziejowy wydzwanina godzin 1914 roku, czy więc gra o tak słuszną zasadę, ale z podrywaniem powagi państwa, które staje w obliczu walki o byt, jest dozwolona? Sztuka Terence Rattigan'a — „toutes proportions gardées” przypomina znaną nam „Elektrę” Giradoux, która swym kategorię postulatami integralnej sprawiedliwości również nie przekonuje wszystkich. Elektra, dać do sprawiedliwości, sprowadza katastrofę na miasto ojczyste. Zwycięstwu jej idei towarzyszy pożar

Argos i krzyki współplemieńców, wzywanych przez nieprzyjaciela. Sprawa „Kadeta Winslow” taką katastrofą nie zagraża, wielu poczyta akcję starego Winslowa za zasługę, gdyż moralne oczyszczenie atmosfery, może tylko przysporzyć państwu siły i zdrowia.

Abstrahując od problematyki, sztuka Terence Rattigan'a grana jest w Teatrze Kameralnym znakomicie. Erwin Axer wyreżyserował ją z wielkim zapałem i walecznością starannością. Dbałość o poziom gry zespołowej jest nadzwyczajna. Poszczególne role poobudowane zostały bardzo trafnie. Konstanty Paugowski po raz pierwszy w Łodzi otrzymał bardzo odpowiednie zadanie, na miarę swego talentu. Daje nam postać angielskiego mieszczucha z zasadami, przemysłową do najdrobniejszych szczegółów. Interesuje też od początku do końca i koncentruje na swojej postaci uwagę widza. Jeżeli sprawa kadeta Winslowa kończy się wygrana nie tylko w angielskiej izbie sądowej, jego w tym duża zasługa.

Efektownością gry gorącej jednak nad wszystkimi Janusz Jaroń. Jego adwokat Morton przypomina stylem najlepiej młodzieżowe kreacje wielkiego Kazimierza Kamińskiego.

Może to być tylko pochwałą dla tego nadzwyczaj utalentowanego i ambitnego artysty. Łączy on daleko zaawansowaną technikę aktorską, z inteligencją i dużą siłą wyrazu. W roli adwokata Mortona daje nam postaci niemal na pograniczu groteski, a jednak bardzo żywą i realną.

Halina Kossobudzka jest tylko de nomine trzydziestoletnią sufrażystką. Gra, nastawiona na prostotę i naturalność, stwarza postać panny bardzo zrównoważonej, ale nie pozabawionej kobiecego uroku. Afekt jaki budzi zarówno w swym byłym jak i w przyszłym narzeczonym, jest dobrze uzasadniony. Kossobudzka, która dotychczas oglądaliśmy tylko w rolach heroin tragycznych, jest nie mniej przekonująco karmaliska, o ładnie wyrównanej technice gry aktorskiej.

Helena Buczyńska ożywia postać swej mieszczki angielskiej pewną dozą komizmu, utrzymanego tym razem w granicach dyskretności, co jej wychodzi na korzyść. U niej jednej mielibyśmy jednak poważniejsze zastrzeżenia co do dykcji.

Zabawną postać reporterki stworzyła nigdy niezawodna w charakterystycznych epizodach Wanda Jakubińska. Irena Horecka dowiodła,



„W mieście mrówek”

O NAJCIEKAWSZYCH stworzeń należą niewątpliwie mrówki. Ich wyjątkowa organizacja pracy budzi podziw zwłaszcza pomyslowość przy budowaniu mieszkań.

Do pewnego czasu badanie wnętrza siedzib tych pracowitych owadów natrafiało na liczne trudności: przy rozkopawaniu obsypująca się ziemia zniszczała ich istotną budowę.

Dopiero pomyslowy wynalazek pewnego uczonego zapoznał nas ze sztuką architektoniczną mrówek. Przez otwór wyjściowy na powierzchni ziemi wiał on do schroniska zwierzek taką ilość rozpuszczonego cementu, że zapełnił on poszczególne komórki i korytarzyki. Po ostygnięciu przedstawiał uczony rozkład i sposób budowania „mieszkań” mrówek. I o co się okazało? Uczony stwierdził, że „miasto” mrówek posiada szereg gniazd, które łączą korytarze i wyjścia ukryte na powierzchni ziemi. W ukryciu pod pnem drzewa znajduje się wejście, które prowadzi na powierzchnię ziemi. Jest to tak zwana „droga”, przez którą przedziera się mrówki, pełniące straż u bram miasta. Długość tej drogi wynosi 200 metrów. Precyzyjne przeprocy, przeprowadzone do suteryn, w których spoczywają jaja mrówek, regulują dopływ powietrza. Mrówki, po wyłęgnięciu się z jaj, przechodzą do gniazd „piętro-nych”. Wyjątkowa czystość, racjonalne rozmieszczenie komórek, służących do przechowywania jedzenia, „sale szpitalne” świadczą o wielkiej inteligencji mrówek. Mogą one służyć za przykład człowiekowi.

Plująca tygrys-rybka

UCZENI zoologowie radzieccy wydali już szereg dzieł dotyczących zwyczajów i obyczajów świata zwierzęcego. Na podstawie długoletnich obserwacji, podpatrywania sposobu zachowania się w różnych okolicznościach przedstawiają oni życie zwierząt w najdrobniejszych szczegółach, które często upodabniają się przez analogię do sytuacji w życiu ludzi.

W ujściach rzek, które wpadają do morza południowo - chińskiego, żyje niewielka rybka, która w odróżnieniu od in. odznacza się tym, że posiada — podobnie jak tygrys — przęgi i „pluje” bardzo zamaszycie, bo na odległość jednego metra.

Przez wystającą do przodu wargę dolną wypuszcza ona podobnie do plującego palacza — olbrzymi strumień wody, strącając w ten sposób zrzęcznie latające nad wodą owady. Na widok owada, podrywa szybko, przystaje i celuje uważnie, po czym z całym impetem „spluwa”, wypuszczając z pyszczki strumień wody. Obala ona nierozważnego komara lub muchę, które stają się ofiarą żarłocznej rybki - tygrysa.

Mieszkańcy miast południowo - azjatyckich plujące rybki przechodzą w specjalnych akwariach, karmiąc je zawieszonymi na nitkach muchami lub mrówkami.

że pomyslowością swą zdolna jest wykreślić z każdej roli postać techną prawdą i zasługującą na uwagę. Adam Mikolajewski nie śmie szay w roli brzydkiego i niefortunnego amanta, raczej wzrusza, przez co czyni postać Desmond'a Curry sympatyczną i bardzo ludzką. Edward Dziewonowski jest bardzo udanym dysonansem w czelgodnej rodzinie — ma dużo siły koniecznej, ale ani na chwilę nie przekraczającej granic realizmu i dobrego smaku. Andrzej Łapiński, zgodnie z zadaniem swej roli, nie budzi sympatii, ale stwarza figurę bardzo dystyngowanego angielskiego młodzieńca, iderującego się w życiu tylko wyra chowaniem.

A bohater tytułowy — kadet Winslow? Gra go nie aktor zawodowy, lecz pono 14-letni uczeń jednej ze szkół londyńskich. Rola ta wypadła bardzo dobrze przez to, że nie jest „grana”, tylko naturalnie przeżywana. Przez to jest bardzo miła i prawdziwa.

Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, jak zawsze, na wysokości zadania.

S. W. G.

Czy pełna kasa wypełni luki w reprezentacji Polski?

Czechosłowacja (Śr.) — BOKS — Polska (Śr.)

10

6

Nasz wysłannik telefonuje z Warszawy

Drugi występ CSR zakończył się zwycięstwem gości 10:6, choć wynik w ringu brzmiał 8:8.

Czortek wygrał w ładnym stylu swe spotkanie, lecz wskutek nadwagi zmuszony był oddać swemu przeciwnikowi już przed rozpoczęciem walki dwa punkty walkowerem i stoczyć jedynie spotkanie towarzyskie.

Przechodząc do oceny wartości sportowej, spotkania już na wstępie można stwierdzić, iż takie mecze mają sens, o ile przedstawia się reprezentacji zagranicznej — ósemkę młodych chłopców, którzy już teraz albo w najbliższej przyszłości mogą powiększyć kadrę reprezentacyjną.

W Warszawie odstąpiono od tej zasady. Główny nacisk położono na kasowość imprezy. Stąd w ósemce polskiej spotkaliśmy tylko trzech młodych pięściarzy, przy czym Tyczyński ma co najmniej ośmiu lepszych od siebie rywali w kategorii koguciej.

Wielki zawód sprawił Olejnik, który zademonstrował zastraszającą słabą formę.

Słabo wypadł również Kolczyński, który nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Archadzki — w półciężkiej był jaskrawym przykładem nieudolności średniej klasy starej generacji. Gdyby na przykład mieszkał w Krakowie, nigdy nie oglądałby w tych warunkach reprezentacyjnej koszulki.

Z wyników budzi zastrzeżenie werdykt w wadze muszej, w której, naszym zdaniem, Kasperczak był lepszy od wyraźnie niedysponowanego Majdlocha.

Przebieg walki wykazał, że reprezentant Europy w niewielkim tylko stopniu reprezentuje klasę, która zdobyła mu uznanie w Ameryce. Jeszcze raz okazało się, że słusze było rozstrzygnięcie poznańskie, przyznając zwycięstwo Brzózce nad Majdlochem. Piotrkowianin walczył jeszcze lepiej, niż Kasperczak.

Nie budzi zaufania również orzeczenie sędziów w wadze koguciej. Prymitywny Tyczyński absolutnie nie zasłużył na zwycięstwo. I nie można to sobie inaczej wytłumaczyć, jak chęcią naprawienia błędów, popełnionych w poprzedniej walce.

Pozostałe wyniki odpowiadały przebiegowi walk. Podkreślić należy, że organizatorzy odstąpili tym razem od dobrego zwyczaju rezerwowania prasie odpowiednich miejsc.

Nasz wysłannik wraz z przedstawicielem „Rzeczpospolitej” i warszawskiego „Wieczoru” obserwował mecz kłęcząc przy ringu, podczas gdy w tak zwanej loży prasowej, obok nielicznych sprawozdawców, siedziało wiele osób nic z zadaniami sprawozdawców nie mających wspólnego.

Mecz wzbudził w Warszawie duże zainteresowanie. W hali ujeżdżalni przyglądało się spotkaniu około 6 tysięcy widzów.

Przybyli również przedstawiciele rządu z ministrami Modzelewskim i Rabanowskim — na czele. Zawodom przyglądał się ambasador Czechosłowacji — Pisek.

Po normalnych, objętych programem spotkań międzynarodowych — ceremoniach, witaniach i oklaskami na ring wroczyli reprezentanci w wadze muszej: Majdloch i Kasperczak.

Tak samo, jak w Poznaniu, Polacy i Czesi wystąpili w identycznych kostiumach. Dopiero w drugiej walce Polacy walczyli bez koszulek.

WYNIKI TECHNICZNE:

W. musza: Majdloch (Czechosłowacja) zwyciężył na punkty Kasperczaka (Polska).

Początkowo obaj zawodnicy biją z dystansu, pod koniec rundy walka zaciera się i następuje ostra wymiana ciosów. Czech trafia częściej i nieznacznie rundę wygrywa.

W drugiej — Polak na początku lokuje kilka ciosów z półdystansu. W zwarciu jednak Czech jest wyraźnie lepszy.

Rundę wygrywa nieznacznie Polak. Ostatnia runda zaczyna się ostrym atakiem Majdlocha, Polak kontruje. Publiczność dopinguje na-

szego reprezentanta, który wyraźnie jest osłabiony i tylko wysiłkiem woli idzie do przodu.

Wygrywa na punkty Majdloch. Czechosłowacja prowadzi 2:0. Publiczność niezadowolona z wyniku przyjmuje decyzję sędziów długotrwałymi gwizdami.

TYCZYŃSKI WYGRYWA. A PUBLICZNOŚĆ... GWIZDZE W. kogucja: Tyczyński (Polska) wygrywa na punkty z Muslayem (Czechosłowacja). Obaj zawodnicy od początku starcia idą na ostrą wymianę ciosów.

Tyczyński skraca dystans i wpada w zwanie, gdzie obija dolne partie przeciwnika. Pierwsze starcie kończy się remisowo. W drugim Czech przechodzi do natarcia, lecz Polak przytomnie kontruje. Ponadto wycho- dza mu dobrze prawe sierpy, które w pewnej chwili poprawia hakami. Po jednym z tych haków Czech pada na ring, sędzia leży do trzech, lecz gong ratuje go od nokautu.

Trzecie starcie zaczyna się huraganowym atakiem Polaka, którego sierpy znów sprawiają widoczne wrażenie na Czechu. W pewnej chwili Muslay łapie drugi oddech i z powodzeniem walczy w zwarciu. W tym momencie widać, że Polak wyraźnie słabnie. Opuszcza gardę. Czech więc często trafia. Wyrok przyznający zwycięstwo Tyczyńskiemu — publiczność przyjmuje długotrwałymi gwizdami.

Wynik meczu 2:2.

CZORTEK GORA

waga piórkowa: w skutek nadwagi Czortka. Polacy oddają walkower i Czechosłowacja prowadzi 4:2.

W spotkaniu towarzyszym Czortek (P) bije wysoko na punkty Matejczyka (Cz.).

Przebieg walki: Polak z miejsca atakuje, gania przeciwnika po ringu, starając się obrazić dolne partie. Uduje mu się to kilkakrotnie i wówczas jego ciosy w zwarciu spr-

wiają wrażenie na Czechu. Matejczyk widząc swą bezradność zwiększa dystans i udaje mu się pod koniec rundy utrzymać „Kajtkę” z daleka od siebie. Rundę wygrywa wyraźnie Polak.

W drugiej — Czortek prowokuje Czecha. Matejczyk atakuje. Na to tylko czekał Kajtek, które kontruje. Trzecie starcie Czortek zaczyna zwarem, gdzie Czechowi wychodzą dwie kontry. Później Czortek bije „jak w bęben” i kończy rundę jako pewny zwycięzca.

ZWYCIĘSTWO KAZMIERCZAKA waga lekka: Kazmierczak (P) — Sadek (Cz.).

W całej walce Polak wykazał więcej bojowości i inicjatywę. Przyznano mu zwycięstwo. Stan meczu 4:4.

PUBLICZNOŚĆ WYGWIZDAŁA OLEJNIKA

waga półśrednia: Krocak (Cz.) wygrywa na punkty z Olejnikiem (P.). Spotkanie w tej wadze było bardzo nieciekawe. W pierwszej rundzie obaj zawodnicy raczej walczyli z cieniem, niż ze sobą.

W drugiej rundzie Olejnik doszedł do swego ulubionego zwarcia, ale i tam nic nie wskórał. W pewnym momencie sędzia ringowy Valasek odesłał obu bokserów do rogów, gdyż mata na ringu pękła. Po poprawieniu jej nastąpiła dalsza walka, w której Czech przejął inicjatywę i zaczął atakować z pół dystansu. Drugie starcie wygrał nieznacznie Krocak. Wygrał wysoko, gdyż pod koniec rundy Olejnik otrzymał ostrzeżenie za bicie głową.

W trzecim starciu Czech zaczął ostro lokować swe sierpy. Polak wszedł ponownie do swego ulubionego zwarcia i ponownie otrzymał ostrzeżenie za bicie głową.

Publiczność nie znosząc nieczystej walki reaguje gwizdami. Wygrywa ostatecznie runda i walkę Krocak. Czechosłowacja prowadzi 6:4.

POZOSTAŁE WYNIKI

W wadze średniej Kolczyński (P)

pokonał wysoko na punkty Svarko (Cz.).

Stan meczu 6:6. waga półciężka: Rademacher (Cz.) zwyciężył zasłużenie na punkty Archadzkiego (P). Stan meczu 3:6 dla Czechów.

W wadze ciężkiej Livansky (Cz.) pokonał na punkty Szymurek (P). Wynik meczu: 10:6 dla Czechosłowacji.

dział oficjalny ZOPZN

KOMUNIKAT WG I D Nr 68

1. Wyznacza się rozgrywki mistrzostw w grupie XIII klasy C jak następuje: 14. 11. 48 — Boks LKS, godz. 9.30 WL, dzw II — LKS III; Boks PKK I, godz. 13.30 PTC II — Boruta III; Boks DKS, godz. 13.30 TUR I, L., godz. 13.30 TUR III — Włocławek III.

21. 11. 48 — Boks LKS, godz. 9. Włocławek II — TUR III; Boks PKK II, godz. 10. PTC II — ZKK III; Boks Boruta, godz. 10.10. Porata III — Włocławek III.

23. 11. 48. — Boks Złotych M., godz. 11. Włocławek III — Zjednoczone III; Boks LKS, godz. 18. LKS III — TUR III; Boks Porata, godz. 12. Boruta III — ZKK III; Boks LKS, godz. 9. Włocławek II — PTC II.

2. Wyznacza się następujące spotkania dla rezerwy klasy A: 14. 11. 48 — Boks Zjednoczone, godz. 10. Zjednoczone II — Włocławek I b.

21. 11. 48 — Boks Wima, godzina 8. ZKK II — Włocławek I b.

28. 11. 48 — Boks Zjednoczone, godz. 10. S. TUR II — Włocławek I b.

3. Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy B PKK — SKRA Bahuty w dniu 14. 11. 1948 r. z godz. 14 na godz. 10.30 boks PKK II.

b) Przenosi się zawody o mistrzostwo na boks Złoty w Parku Ludowym w Klasie C (Włocławek — Czyn z boks TUR, u dnia 14. 11. 1948, godz. 13.30.

c) Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy A — LKS — ZKK Kozłowski w dniu 21. 11. 48 z godz. 10 na godz. 13.30 boks LKS. Rozawry prasa komunikacja o godzinie 12.30 na 14.30 ZKS II.

d) Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy C Jedność — Pileńcwo w dniu 14. 11. 48 z godz. 14 na boks Polgóra, godz. 13.30.

e) Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy B Resursa — Gwardia w dniu 14. 11. z boks KP Zjednoczone na boks Ogólna, godz. 10. przedmecz, godz. 8.

f) Podaje się do wiadomości, że komuś z Polaków, którzy w dniu 14. 11. 48 w miejscu w prasie, rozważane zostały postulat.

5. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN stwierdził, że ostatnio zawodnicy coraz częściej i coraz liczniej naruszają w czasie zawodów wyjątkowo przewidziane zasady, nie decydując wydanym na boks przez sądownictwo zawodów. Czasami uświadczanie te przybierały formy niezrozumiałych manifestacji, niegodnych zachowania się sportowca na boksie. W jaskrawych wypadkach winni zostali już ukarani. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zakazuje jakiegokolwiek interwencji na boksie lub poza nim. Równocześnie uprzedza się zawodników, że sam fakt interwencji w czasie zawodów w sprawie wydanej przez niego decyzji, poza zwrotem się do właściwej formie przez kapitana drużyny, będzie karane z całą surowością jako niesposobienie się do zarządzeń władz, a do czasu całkowitego wypięnienia tego niesportowego i sprzecznego z przepisami zachowania się zawodników na boksie.

6. Podaje się do wiadomości, że zgodnie z uchwałą PZPN obowiązujące bezwzględny zakaz rozgrywania jakiegokolwiek zawodów piłkarskich w okresie od 15 grudnia 1948 do 15 lutego 1949, uznawany jako przerwa zimowa. Nieprzestrzeżenie powyższego przez kluby, pociągnie za sobą konsekwencje statutowe.

7. Z uwagi na wcześniej zapadający zarzek przesuwa się termin rozpoczęcia zawodów z godz. 14 na 13.30.

AKCJA UZDROWIENIA

bezplanowej i chaotycznej gospodarki w klubach

WARSZAWA. Po ustąpieniu posła Arczyńskiego ze stanowiska prezesa KS „Polonia” i na skutek niepokojących wiadomości o niezdrowych stosunkach panujących w wyżej wymienionym klubie, Polski Związek Piłki Nożnej wyznaczył specjalną komisję celem przeorowania dnia w tej sprawie dochodzeń.

Komisja stwierdziła rzeczywistość bezplanowa i chaotyczna gospodarkę pieniężną w klubie.

PZPN po zapoznaniu się z wynikami dochodzeń uchwala zarząd z dnia 5 bm. postanowił:

1) ukarać dożywotnią dyskwalifikacją w sporcie polskim kierownika sekcji piłki nożnej KS „Polonia” Marmora za świadomie rozrzućną gospodarkę społecznych funduszy oraz za prowadzenie destrukcyjnej działalności przy wychowaniu sportowca - amatora.

2) zawiesić w prawach członków PZPN i KS „Polonia” — Kruga Czesława i Kotkowskiego Władysława do czasu zakończenia dochodzeń.

3) złożyć wniosek do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o zamianowanie komisarycznego zarządu dla KS „Polonia” w Warszawie do czasu walnego zgromadzenia tegoż klubu.

Na skutek uchwały PZPN Główny Urząd Kultury Fizycznej zamianował dla KS „Polonia” zarząd komisaryczny do czasu walnego zgromadzenia wszystkich członków klubu.

Zarząd komisaryczny ma za zadanie uporządkowanie i zreorganizowanie pracy w klubie oraz nadanie działalności klubu właściwego kierunku.

202



TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Stanoło przed nim ciężkie zagadnienie do rozwiązania. Tłoczyły się w głowie różne ewentualności i fazy niezmiennego w niczym położenia i stał przed nimi strwożony i zakłopotany. Trzeba koniecznie poradzić się kogoś, lub szukać pomocy u doktora. Ale gdzie, jak i u którego? A przytym skąd wziąć pieniądze na to? Nic innego nie pozostaje mu do zrobienia, tylko musi udać się do tego samego drogisty i dowiedzieć się czy nie ma czegoś innego, jakiegoś lepszego środka, albo niech mu powie, co należy czynić w podobnym wypadku. Może by mu doradził jakiegoś niedrogiego doktora, któryby za niewielkie wynagrodzenie albo za honorarium spiacane ratami zgodził się na udzielenie pomocy.

Chwila była poważna, nawet tragiczna, naraż jednak poczuł, że ciepła fala krwi zalewa mu serce. przypomniał sobie bowiem, że u Cranstonów ma spotkać się z Sondrą.

Gdy jednak przyszedł do Cranstonów, jakkolwiek Sondra była dla niego dobra i czarowała go jak

zwykle, nie mógł otrząsnąć się z wrażenia, wywołanego nieszczęsnym położeniem Roberty, które stało przed nim jak złowroga zmora.

Gdyby to która z tych pięknych pańien mogła wiedzieć, skąd teraz Clyde przychodzi i od kogo? Mimo, że Sondra siedząca przy fortepianie, rzuciła mu czarowny uśmiech na przywitaniu, nie rozproszyło to ponurych myśli Clyda. Musi zaraz po tym zebraniu pójść jeszcze raz do Roberty, uspokoić się, może jest jej lepiej... A jeżeli nie, to napisze jeszcze dziś do Ratterera, niech mu coś poradzi, niech mu coś pomoże!

Mimo rozpaczliwej sytuacji Clyde starał się jak zawsze być wesoły. Naprzód tańczył z Parley Haynes, potem z Nadiną, a czekając na sposobną chwilę, żeby móc przetańczyć z Sondrą, zbliżył się do pańien, które pomagały Violecie Steele rozwiązać rebus. Z dobrą miną i ożywieniem zapewnił, że potrafi odczytać słowa, napisane w jego nieobecności i umieszczone w zapieczętowanej kopercie. Była to sztuka, którą wyczytał w jednej ze starych książek u Peytonów. Ach, żeby móc w jakiś sposób zapoinnieć choć na chwilę o tej strasznej zmorze, która go dławi i męczy. Może przy rozwiązywaniu zagadek w gimnastykuje sobie umysł i łatwiej rozwiąże trudniejsze zagadnienie. Wtajemniczył Nadinę, żeby mu pomogła mistyfikować zebranych, sztuka udało się doskonale, nie pomogła mu wszakże zapoinnieć o własnej trosce. Roberta jak żywa stała wciąż przed nim.

A może żaden środek jej nie pomoże? Co wtedy? Wtedy Roberta będzie chciała go zmusić, żeby się z nią ożenił... z obawy przed rodzicami i opinią ludzką. Co on wtedy pocznie? Straci tę cudną Sondrę, która będzie musiała dowiedzieć się, dlaczego ją poświęcił! Byłaby to niegodziwość ze strony Roberty! Jakby ona mogła żądać tego od niego? On nie chce się żenić! Nie może!

Nie, nie! Za wszelką cenę musi wybrnąć z tego położenia! Koniecznie! Ale jak? Jak?

O dwunastej Sondra oznajmiła, że wraca do domu, a Clydowi powiedziała, że może ją odprowadzić, a nawet wstąpić do niej na chwilę. Przed bramą, w cieniu pergoli pozwoliła się pocałować i z wymownym spojrzeniem powiedziała, że uważa go za szalenie miłego towarzysza i obiecała, że na wiosnę, jak wyjedzie z rodzicami do Twelft Lake, postara się, żeby Clyde mógł tam przyjeżdżać na „weekend”.

Było to radosne, niesłychane, lecz i ta chwila nie dała Clydowi całkowitego zapomnienia. Nie umiał nawet ocenić należycie słów Sondry, z których mógł domyśleć się rodzającego się w niej uczucia. Był to dla niego zwycięski moment, nie rozproszył jednak wewnętrzznego przynębenia.

Dziś jeszcze napisze do Ratterera, ale przedtem pójdzie do Roberty, jak to jej obiecał. Może jest już jej lepiej... A zaraz jutro rano pojedzie znów do Schenectady do tego samego farmaceuty. Trzeba, trzeba koniecznie działać i to jak najspieszniej!

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cieszyńska - Piotrkowska 165, Głuchowski - Narutowicza 6, Kowalski - Rzgowska 147, Malczewski - Śródmiejska Nr 21, Sanjka - Karolewska 48, Stokowski - Limanowskiego 80, Wójcicki - Napiórkowskiego 41.

TEATR

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.

Godz. 19.15 „PIEKNA HELENA” opera komediowa w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 31 - tel. 150-36 Godz. 19.15, w niedzielę i święta o 19 i 19.15 - „NADZIEJA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA ul. Daszyńskiego 14. Dziś o godz. 19.15 sztuka Terence Rattigny pt. „Kadet Winslow”.

TEATR „OSIA” Zachodnia 43, tel. 140-09 Dziś o godzinie 19 min. 30 w niedzielę i święta o godz. 15 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolla pt. „PEPINA”.

OSTATNIE 2 WYSTĘPY KALINOWNY W ŁODZI

Niezwykłe powiedzenie jakim cieszyły się niedawne 3 wieczory piosenki DORY KALINOWNY, skłania artystkę do dania w Łodzi jeszcze 2 (ostatnie) występy w sobotę i niedzielę 13 i 14 b.m. o godzinie 19.45 w sali Filharmonii. Program częściowo zmieniony, obejmuje m. in. szereg piosenek i scen charakterystycznych. Bilety w kasie Filharmonii od 10-13 i od 16-17.

Muzeum Miejskie Sztuki - Włocławskiego 36, otwarte od 10-17 prócz niedziel i świąt. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Elizyjskie Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt, w niedzielę i święta od 11-17.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewickim, otwarte od 10-18.

Spółdzielnia Plastyków - ul. Piotrkowska 102 - Wystawa prac malarskich wiza czynne od godz. 10-17 prócz niedziel i świąt.

Ośrodek Propagandy Sztuki - Park im. H. Sienkiewicza - Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Kryśka, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedzielę i święta od 10-18.

Kina

ADRIA - ul. Marsz. Stalina 1: „Pociski” - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14. Film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Przekleństwo” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.

GDYŃA - ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. nr 37” - godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Aleksander Matrosow” - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

MUZA - Ruda Pielniarska: „Gilda” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA - ul. Piotrkowska 57: „Pieśń Tajgi” - godz. 16, 18, 20, 21, w niedzielę 13.30. Film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego 74/76: „Pani Miniver” - godz. 17.30, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Cygańska Miłość” - godz. 15, 18, 20, 21, w niedzielę 13.30. Film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA - ul. Rzgowska 84: „Kwiat miłości” - godz. 18, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.

REKORD - ul. Rzgowska 2: „Wesoły pensjonat” - godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30. Film dozwolony od lat 16.

STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: „Siostra lokaja” - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony dla młodzieży.

SWIT - Bałucki Rynek 5: „Casablanca” - godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film niedozwolony dla młodzieży.

TECZA - ul. Piotrkowska 408: „Zakazane piosenki” (nowa wersja) - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony dla młodzieży.

TATRY - Sienkiewicza: „Dziwaczka z baletu” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony od lat 14.

WISLA - ul. Daszyńskiego 19: „Tchórz” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Czerwony krawiat” - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego 18: „Pieśń Tajgi” - godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30. Film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA - ul. Zgierska 28: „Noc w Casablance” - godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony dla młodzieży.

Nie brak już aparatów telefonicznych

Stacja rozszerza swoją sieć Łódź otrzyma aparaturę dla uruchomienia 2500 „numerów”

Łódzka stacja telefoniczna należała przed wybuchem wojny światowej do największych w Polsce. Pod względem możliwości obsługi abonentów telefonicznych była ją jedynie warszawska „PASTA”. W naszym mieście stale funkcjonowało kiedyś ponad 16.000 telefonów.

Wiele od tego czasu zmieniło się. Można bez cienia przesady stwierdzić, że

hitlerowcy rozkradli urządzenia teletechniczne i telekomunikacyjne łódzkiej poczty. Po wyjmowaniu cenne aparaty ze stacji telefonicznej, wywieziono z Łodzi szereg urządzeń do Niemiec.

Kiedy Niemcy opuścili w styczniu 1945 r. nasze miasto stacja telefoniczna przedstawiała sobą obraz kompletnego zniszczenia i dewastacji. Pierwsi Polacy, którzy zajęli się przywróceniem łączności telefonicznej i odbudową stacji, musieli z kałków i części montować urządzenie i - rozumie się stacja w tym okresie miała zasięg poważnie zredukowany.

Kilka lat pracy zrobiło jednak swoje. Dziś stacja telefoniczna w Łodzi

obsługuje około 9.500 aparatów.

Trzeba tu przypomnieć, że w ub. roku okazała ona poważną pomoc odbudowującej się stacji telefonicznej w Warszawie. Gdyby nie oddano wówczas stolicy niezbędnych urządzeń - zasięg działania naszej stacji byłby dziś o wiele szerszy.

Centrala telefonów łódzkich oczuwa jednak w dalszym ciągu potrzebę rozbudowania stacji. Liczba zgłoszeń na aparaty rośnie z dnia na dzień. Do ostatniej niemal chwili nie można było uwzględnić wszystkich zgłoszeń. Tym bardziej, że największą trudność przedstawia

brak tzw. „organów łączących”, „zbieraczy” itp. części, niezbędnych przy wmontowaniu „numerów”. Przeszkodą był także dla abonentów brak samych aparatów. Dochodziło do tego, że za odstąpienie „numeru” i aparat telefoniczny płacono w Łodzi po 100 tys. zł. Oczywiście, że cena ta była sztucznie podbijana na „czarnym rynku” telefonicznym, bo faktem jest, że aparatów było w Łodzi dużo, tylko, że były one chowane dla celów spekulacyjnych.

Obecnie ten nielegalny handel „numerami” i aparatami całkowicie zamiera, gdyż sytuacja ulega radykalnej zmianie. Do konstrukcji aparatów telefonicznych zabrały się energicznie Państwowe Zakłady Teletechniczne w Warszawie, produkcja których pozwala już zaspokoić w dużej mierze głód aparatów. Do Łodzi, do dyspozycji Urzędu Telefonicznego, nadesłano np. ostatnio kilka tysięcy aparatów, które wydawać nie będą nowym abonentom.

Przystąpiono również do prac, związanych z dalszym rozszerzeniem stacji i sieci telefonicznej.

Do końca r.b. można będzie przyłączyć do tej sieci nowych kilkadziesiąt aparatów. Stało się to możliwe dzięki otrzymaniu potrzebnych części wymiennych. Łódź otrzyma ze Szwecji części aparatury, które pozwolą powiększyć sieć telefoniczną o dalszych 2.500 aparatów. W ten sposób liczba „numerów” wzrośnie w naszym mieście o około 30 procent, co

powinno całkowicie zaspokoić potrzeby ludności miasta. Prawdopodobnie w styczniu roku 1949 wszystkie te nowe urządzenia oddane zostaną do użytku publicznego.

W związku z tym wkrótce Urząd Telefoniczny przystąpi do przyjmowania podań od kandydatów na abonentów. Instalowane będą - rzecz jasna - aparaty przede wszystkim dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych, można jednak będzie przy tym oddać wiele telefonów dla użytku prywatnych abonentów.

Na marginesie tych zmian warto zwrócić uwagę na jeden, uboczny lecz b. istotny moment. Dokoła tzw. spraw telefonicznych kręciła się cała zgraja „pośredników”, która tylko sobie znanymi drogami umiała przyspieszać zakładanie aparatów telefonicznych. Teraz - kiedy zasądniczo aparatów i „numerów” będzie dość - trzeba dbać o to, aby ci kombinatoryści znowu nie doszli do głosu i, aby ich „działalność” nie spowodowała dla nikogo żadnych komplikacji i utrudnień.

At.

Kurs instruktorski dla młodocianych sanitariuszy

Miejska Komenda „Służby Polsce” przystąpiła do przyjmowania zapisów kandydatów i kandydatek na kurs instruktorski sanitarnych. Kandydaci muszą mieć ukończony 17 rok życia, nie przekroczone 30 rok życia, wykształcenie 7-klasowe. Od wszystkich wymagane jest podpisanie zobowiązania do rocznej pracy po ukończeniu kursu w miejscu wskazanym przez Komendę S.P.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli praktykę w brigadach młodzieżowych. Po skończeniu kursu zostaną oni zakontraktowani do pracy w „Służbie Polsce”, względnie skierowani do pracy ewilnej - lub wojskowej służby zdrowia.

Termin składania zgłoszeń upływa już 14 b.m.

ZOM zdobywa nowy sprzęt

Z kredytów otrzymanych przez władze miejskie Łódź od Rady Państwa Zakład Oczyszczania Miasta zakupił w najbliższych dniach samochody do wywozu śmieci. Ogólny koszt tych wozów zamyka się sumą 25 milionów złotych.

Poza tym ZOM uzupełni i unowocześni posiadany tabor mechaniczny i kenny z dodatkowo przyznaną kwotą 28 milionów zł. Między in. wyremontowane zostaną mechaniczne „bębny”, obsługujące domy śródmiejskie.

16 punktów werbunkowych

Mobilizacja sił roboczych dla przemysłu bawełnianego w okręgu łódzkim

(at). Urząd Zatrudnienia w Łodzi jest obecnie znowu zawalony pracami, związanymi z werbunkiem sił roboczych dla przemysłu bawełnianego. Włókniarze wzięli na siebie poważne zobowiązania produkcyjne i fabryki muszą dołożyć wszelkich starań, aby zobowiązania te zostały na czas zrealizowane. Jest to związane nie tylko ze spotęgowaniem wysiłku pracujących załóg, ale także

Z MOBILIZACJĄ NOWYCH SIŁ ROBOCZYCH

Akcja objętych zostało w Łodzi 7 większych zakładów bawełnianych, a w całym okręgu łódzkim - 16 zakładów. Jak wiadomo, pomiędzy poszczególnymi zakładami trwa współzawodnicтво na odcinku werbunku nowych robotników. W tym celu uruchomiono już przy wspomnianych 16 zakładach bawełnianych 16 punktów werbunkowych. Codziennie przed tymi punktami stoją w kolejce robotnicy zgłaszający się do pracy, których poszczególne fabryki przyjmują na podstawie skierowania.

PO WYKOPIE KARTOFLI

Urząd Zatrudnienia ma obecnie do swej dyspozycji pewną liczbę robotników, która wraca z ziem Odzyskanych z jesiennego kopania kartofli.

Wala się rudery Przesiedlenie 400 rodzin

Władze budowlane są stale alarmowane wypadkami walenia się nieremontowanych od lat starych domów łódzkich. W wielu z nich są rysowały się ściany i setkom rodzin grozi niebezpieczeństwo.

Waża się rudery Przesiedlenie 400 rodzin

Zarząd Miejski wydał w związku z tym doraźne zarządzenie w sprawie przesiedlenia 400 rodzin do innych mieszkań. Ewakuacja odbywać się będzie etapami po 20 rodzin dziennie.

NOWE KADRY TECHNIKÓW. Oprócz robotników przemysł wło-

kienniczy potrzebuje także fachowców o kwalifikacjach wyższych. Istniejące od lat w Łodzi Technicum Włókiennicze, które obok Wydziału Włókienniczego Politechniki stanowi najpoważniejszy ośrodek szkoleniowy przemysłu tekstylnego, już w styczniu 1949 r. wypuści pierwszych 280 techników tkactwa, przedalnictwa, wykończalnictwa i dziewiarstwa. Słuchacze tego Technicum kończą naukę po dwuletnich studiach. Wszyscy oni pracowali wcześniej w przemyśle, a bowiem warunkiem przyjęcia było 5 lat praktyki zawodowej.

Szkoła organizacyjna Z M P Inauguracja pierwszego kursu

W szkole organizacyjnej ZMP w Łodzi odbyła się inauguracja pierwszego okresu szkoleniowego z udziałem przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i wojska.

Fabryka octu rozbudowuje się w Piotrkowie

Przystąpiono w ostatnim czasie do budowy nowego, trzeciego gmachu dla piotrkowskiej fabryki octu spirytusowego prowadzonej przez „Społem”. Zakłady te produkować będą miesięcznie 120 tys. litrów octu spirytusowego, stając się tym samym największymi zakładami produkującymi ocet w Polsce.

Należy zaznaczyć, że całość urządzeń nowego gmachu wykonana będzie wyłącznie z materiałów krajowych i przy pomocy krajowych specjalistów. Rozbudowa fabryki kosztować będzie kilkadziesiąt mil. zł., a na ten cel wyasygnowano przy zapoczątkowaniu prac 20 milionów zł.

szarzy milicjanci

Milicja Obywatelska z okazji swego ostatniego jubileuszu otrzymała nowe, niemal wytworne, szare mundury. Zmienił się całkowicie wygląd naszych milicjantów, którzy na podobieństwo przysłówitowo eleganckich marynarzy, są zawsze starannie ogoleni i imponują wyprasowanymi „na kant” spodniami. Szczegół ten, na pozór zupełnie błaży, dał felietonistce „Robotnika” Strączkowi asumpt do ciekawych spostrzeżeń. Zwraca on uwagę, że nie chodzi wcale o te drobniutki detale. Postawa milicjantów bowiem - zmieniła się, a nowe mundury są tylko wykończaniem ich - jeśli tak można powiedzieć - wyglądu wewnętrznego.

W dawnych czasach ząbkowania naszej rzeczywistości - pisze autor felietonu - milicyjne kadry formowane były nieraz dość przypadkowo i oczywiście rzecz, że w związku z tym nie wszystko „grało” jak należy, a nyskiwania na milicję były w wielu wypadkach zupełnie uzasadnione.

Dzisiaj jest inaczej. Niewiarygodnym się zdaje, żeby w przeciągu krótkich czterech lat można było ludzi tak wychować, tylu rzeczy wyuczyć i zrobić z nich... prawdziwą Milicję Obywatelską.

Nie tępej na cześć M.O. to nie jest bynajmniej wazeliniarstwo. Nie mam do tego ostatniego powodów. Przemiany, jakie nastąpiły u naszych stróżów porządku, powinny być przez nas wszystkich należycie docenione, bo pewnych rzeczy jeszcze nie zauważamy. Nie przykładamy właściwej miary do milicjanta, który pieczołowicie prowadzi pod rękę pijaka po krętych ścieżkach jego bijackiej rzeczywistości, do milicjanta, który o coś zapytany, grzecznie salutuje i przybysza z prowincji potrafi przez trzy ulice prowadzić, żeby przypadkiem nie zabłądził.

Nie zupełnie jeszcze rozumiemy fakt, że milicjant przestał być przedawcą, a stał się troskliwym opiekunem świadomym swoich zadań i obowiązków.

I Strączek konkluduje: „Powinniśmy to zrozumieć, bo dobrą jest rzecz traktować każdego tak, jak na to zasługuje. A nasza milicja na pewno na szacunek zasługuje”.

Nie tylko na szacunek.

Tak, jak z uczuciem wstydu i obrzydzenia, myślimy o granatowej policji, z niedołężnymi białymi palcami, tak myślimy dziś z dumą i wdzięcznością o szarych milicjantach Polski Demokratycznej, którzy wyszli z ludu i dla ludu pełnią swą odpowiedzialną, zaszczytną służbę.

STG.

Mały reportaż

Obiad jest już gotowy w kuchni dla najbiedniejszych łodzian

W obszernej kuchni jest tyle pary, że początkowo nie można zobaczyć. Dopiero po długiej chwili, intensywnego „wietrze- nia” widać dwa olbrzymie kotły, w których gotuje się dzisiejszy obiad dla najbiedniejszych — za- pa jarzynowa na mięsie.

Kuchnia dla najuboższych, znajdująca się na Bałutach przy ul. Sędziowskiej 16, mieści się w budynku zupełnie na ten cel nie- odpowiednim. W niskiej kuchni nie ma dostatecznej wentylacji, która zapobiegłaby tworzeniu się

kłębow pary, utrudniających pra- cę personelowi kuchennemu. W sąsiedniej izbie zastawionej szer- rokimi stołami, siedzą na ławach oczekujący obiadu — stołownicy. Są to w 90 procentach starcy i kaleki, którzy nie mogą pracować i pozostają na utrzymaniu Opie- ki Społecznej.

70-letnia staruszka, otulona po- darta chustką, opowiada smutne dzieje swego życia. Jest zupełnie sama na świecie, nie ma nikogo w rodzinie. Od kilku lat chora jest poważnie na płuca i pozostaje pod stałą obserwacją lekarską.

Żyje tylko z tego, co otrzymuje z Wydziału Opieki Społecznej. A więc 1000 zł miesięcznej ren- ty, obiad z kuchni i żywność na talony. W tym miesiącu otrzyma- ła 2 litry oleju, 4 kg mąki, 2 kg cukru i 2 kg kaszy. A więc jakoś można żyć. Najtrudniej jest o ub- ranie. Podobno w ramach akcji Pomocy Zimowej przewidziane jest zaopatrzenie najbiedniejszych w niezbędną dla nich odzież.

Ale oto drzwi się otwierają i go- spodyni anonsuje, że obiad jest już gotowy. W jadalni robi się

ruch. Jedni śpieszą z miseczkami, aby na miejscu skosztować porcję pożywnej zupy z mięsem, „pajdę” chleba posmarow. go smalcem i kubek słodzonej kawy. Większość jednak, zabiera swój przydział do domu, aby równo- miernie rozłożyć go na cały dzień.

Wśród stołowników znajduje się 2 studentów UL, którym bar- dzo ciężkie warunki materialne nie pozwalają na korzystanie na wet z „drożych obiadów „brat- niackich”.

Z kierownikami kuchni zwi- edzamy dalsze pomieszczenia sto- łówki. W piwnicach znajdują się zimowe zapasy kartofli i warzyw, stoja beki pełne kiszzonej kapusty. W szpiarni ustawione rzędem na półkach bochny białego chleba, w workach mąka, kasza, fasola. Kuchnia jest zaopatrywana przez Wydział Opieki Społecznej.

Nie trzeba chyba wspominać jak wielkie znaczenie posiada ta- kie stałe udzielanie bezpłatnych obiadów ludziom, którzy nie mo- gą zapracować na swoje utrzymanie. Trzebaby tylko koniecznie ułatwić jakoś dojście do budynku przeznaczanego na stołówkę. Uli- ca Sędziowska nie posiada chod- nika, a w okropnych dołach i wertepach stałe stoi woda, zimą zaś trudno tędy przejść z powodu ślizgawicy. Starzy ludzie ubrani przeważnie w podarte obuwie ma- ją nielada kłopot zanim dobrną wreszcie na obiad.

W podwórzu przydałby się też koniecznie śmietnik, oraz muro- wane klozety, w miejsce drewnia- nych, które już ledwo co stoja. Sam.

ZMIANA NAZWISKA.

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 19 listopada 1945 r. o zmianie i usta- laniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 210) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob- Piotr Nożownik, zam. w Radomsku wraz z żoną Marianną i dziećmi Henryką-An- ną (2-ga im.) oraz Marianem-Antonim (2-ga im.), uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Nożownik na nazwis- ko Jedliński. —2331

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjaliz- się chorób skórnych, pecherza wenerycz- nych, przyjmuje: Kiliński 132 w go- dzinach 13-14 i 16-18. Tel. 205-35. —232

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płucowe (zaburzenia) Południowa 106- — wczorajszą supozycję 8870 82 20

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3-5, 4-7, Wólczańska 6. —1044

Zaofiarowanie pracy

ŁÓDZKIE Zakłady Budowy Maszyn. Łódź. Przedzainicjacja 33, zatrudnia pacy- misat kalkulatora warsztatowego. Zgło- szenia przyjmuje Wydział Personalny. —1046

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty Akielman Zuzanna Łask. —1059

SKRADZIONO legitymację PSS Nr. 650914/16314, legitymację Przyjaźni Polsko- Radzieckiej, Polskiego Czerwonego Krzy- ża, Zw Walki Zbrojnej o Niepodległość, Zapatoski Karol, Krucza 19. —1051

CENTRALA TEKSTYLNA

SKŁADNICA GUZIKÓW

i ARTYKUŁÓW POKREWNYCH w ŁODZI

ul. Dr WIĘCKOWSKIEGO Nr 35. — Tel. 215-30.

SPRZEDAJE:

Zakładom Wytwórczym i Kupcom

GUZIKI W BOGATYM AS RTYMENCIE

FOREMKI DREWNIANE do obciążania materiałem

ZAMKI BŁYSKAWICZNE

DRUTY TRYKOTARSKIE

SZYDEŁKA

SPRZĄCZKI KRAWIECKIE

HAFTKI

SPINKI KOŁNIERZYKOWE i MANKIETOWE

INNE ARTYKUŁY POKREWNE.

CENTRALA TECHNICZNA — ODDZIAŁ w ŁODZI ul. Piotrkowska Nr 109

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż SAMOCHODU 3 ton. marki „Leyland”, który oglądać można od godz. 8 do 15.

Oferety należy składać w sekretariacie na I. piętrze w terminie do dnia 20 listopada br.

Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy Centrali przy ul. Piotrkowskiej Nr 109. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 listopada br.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania powodów. (408)

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. Żwirki 11/13

poszukuje

zdolnego DEKORATORA w charakterze stałego pracownika, do urządzania wystaw sklepowych.

Oferety należy składać w Wydziale Personalnym. (4233)

REDAGUJE ZESPÓŁ.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

NASZE TELEFONY:

Table with 2 columns: Department and Phone Number. Includes Centrala telefoniczna Redakcji, Administracja, Redaktor Naczelny, Sekretarz Redakcji, Dyrektor, Administracyjny, Ekspozytura, Kolportażu, Oznaj Ogłoszeń, Ekspedycja, Rozdzielnia.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

1 szy dzień ciągnięcia 3-cie klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 25846 w Toruniu, 78187 w Leborgu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9172 9735 23481 40980 52154 58608 62768 63197 63857 68284 71500 83502 86990 86111 98462.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 16982 27659 41834 77872 84080 91835 97010.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 442 5461 7895 11759 12736 13112 18431 22567 26298 28579 32958 38913 43996 44130 49343 49892 58871 59233 60884 66459 79400 79493 89972 94362.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1298 1671 1874 2209 4244 8995 9755 12048 13028 16223 16331 17451 18353 18958 21676 22652 27291 27455 28388 30180 30398 31127 32974 33365 34105 34477 35744 36937 37347 38781 40286 42056 46299 47433 48441 53878 54104 54245 55318 56681 56901 56839 59262 59663 63431 64118 66736 67499 68365 70187 70458 70567 71098 72036 72352 72697 74535 76063 78305 79432 80581 82060 82491 83416 83737 84283 83164 92210 95038 98530 98765 99235 99823.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 133 573 691 897 1371 888 2056 276 780 3180 682 874 909 4111 258 452 432 5338 531 560 657 738 779 868 903 8204 631 732 866 988 7111 202, 227 601 704 776 8053 338 940 3494 993 10025 027 220 306 393 486 746 897 11181 331 606 807 835 12467 13134 14011 219 266 504 15077 638 805 16141 193 17014 153 271 422 518 18079 196 345 19474 925 20572 679 945 981 21048 337 645 951 22124 259 265 236 330 599 608 994 23103 379 24098 849 896 25573 802 26592 801 847 27413 28069 589 955 29035 044 198 523 30188 31467 755 32040 603 648 783 33066 870 901 34435 35486 36681 775 37322 437 459 38685 944 959 39019 072 160 530 659 770 40351 593 794 41001 301 580 42063 586

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 10 11 104 81 222 306 309 62 90 406 43 521 32 76 874 722 48 89 859 970 1106 14 216 309 28 1413 25 532 41 44 88 667 92 97 736 47 70 855 2013 136 84 218 333 402 67 581 679 80 756 92 3200 542 86 644 51 88 796 862 76 916 74 4026 119 83 87 344 69 530 603 727 39 74 825 70 74 903 5003 09 22 131 68 214 328 453 77 514 607 48 98 711 22 64 814 60 923 39 6064 84 185 209 313 35 99 477 598 608 735 41 68 911 7081 96 171 261 83 95 331 61 69 81 88 642 731 827 70 926 45 80 8021 98 188 93 327 339 533 876 904 24 27 9046 63 139 76 85 202 62 467 67 504 603 32 59 817 40 924 38 44 10023 121 30 69 70 205 65 358 391 468 97 518 39 85 609 32 99 719 31 32 53 63 838 83 95 936 65 82 11063 106 40 68 71 255 68 302 68 77 411 99 530 45 84 628 712 34 58 945 56 12041 60 89 118 77 262 64 82 809 44 440 532 685 746 901 904 931 13012 168 273 307 62 88 426 74 517 84 669 80 797 876 900 75 93 13163 329 43 9 95 442 94 519 52 64 77 603 23 90 6 710 3 83 821 907 18 65 92 15057 305 26 80 564 72 638 50 823 52 959 16145 267 311 79 400 16 54 700 24 78 869 980 69 994 6 17208 36 75 90 9 376 8 84 465 96 503 53 79 611 80 733 89 839 908 36 18111

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.



— On był przedtem pomocnikiem kowala.



— Podaj mi hat, nie chce brać przeszkód.



Odważny.



— Tak przyzwyczaiłem się do systemu kartkowego, że od czasu gdy został zniesiony kupuję specjalne kartony, które obcinam, wydając towar.